WYDANIE

REDAKCJA:
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red . . 103-42
Redakcja dzienna . 105-04
„ nocna . 503-59

ADMINISTRACJA:
Szpitalna 12 tel. 105-03.

Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
„ kwartalna „ 13.50.
Konto P.K.O. 19,119

POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

KWIECIEŃ
4
PIĄTEK
Św. Izydora
Wschód słońca 5 m. 6
Zachód „ 18 12
Rok II. Nr. 93

PROF. BARTEL

wyjechał zagranicę

B. premjer, prof. Bartel, złożył onegdaj pożegnalną wizytę marsz. Daszyńskiemu, który go następnie rewizytował.

O godz. 4 popołudniu przybył do mieszkania b. premjera P. Prezydent Rzeczplitej, dla odbycia pożegnalnej rozmowy.

Wieczorem o 7.30 prof. Bartel, pociągiem wiedeńskim, wyjechał na dłuższy pobyt zagranicę, prawdopodobnie do Italji. Pomimo, iż odjazd odbywał się incognito, na dworcu zebrało się kilkadziesiąt osób, które żegnały odjeżdżającego b. premjera.

O prześladowania religijne

INTERWENCJA ARCYBISKUPA CANTERBURY

Londyn, 3 kwietnia. — W Izbie lordów rozpoczęła się wczoraj dyskusja w sprawie prześladowań religijnych w Rosji.

Arcybiskup Canterbury wygłosił dłuższą mowę, w której oświadczył, że posiada dowody, że w ciągu 1928 r. władze sowieckie zamknęły 359 kościołów chrześcijańskich, 78 klasztorów, 50 synagog, 38 meczetów. Liczba ta wzrosła w ciągu ubiegłego roku. 71 osób zostało skazanych w r. ub. na karę śmierci, a 112 na karę więzienia od 2 — 12 lat.

Arcybiskup zwrócił się z apelem do rządu, aby uzyskał od ambasadora sowieckiego pewne gwarancje dla ludności chrześcijańskiej w Rosji, któreby polegały na zrównaniu duchownych w prawach z innymi obywatelami, na zapewnieniu świętowania niedzieli, na umożliwieniu rozpowszechniania książek o treści religijnej, oraz na zniesieniu ograniczeń w sprawie nauczania dzieci. Duchowni uwięzieni i deportowani winni być zwolnieni, zaś zamykanie kościołów powstrzymane.

Imieniem rządu lord Parmoor oświadczył, że gabinet nie ma zamiaru zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami.

PRZED UWIĘZIENIEM GHANDIEGO

POGORSZENIE SYTUACJI W INDJACH

Londyn, 3 kwietnia. — Położenie w Indjach według otrzymanych wiadomości znacznie się pogorszyło w ciągu ostatnich dni.

Specjalny korespondent „Daily Telegraphu" donosi z Bombaju, że w sobotę należy oczekiwać aresztowania Ghandiego, w chwili gdy jego pochód dojdzie do brzegów morza. Uwięzienie Ghandiego miało nastąpić jeszcze przed kilku tygodniami, lecz w ostatniej chwili władze postanowiły uciekać się do tego środka tylko w razie ostateczności. Policja w Surat, dokąd przybył Ghandi w środę, otrzymała upoważnienie zaaresztowania przywódcy hinduskiego w razie dopuszczenia się wykroczeń przez uczestników jego pochodu. W Bombaju oczekiwane są manifestacje zwolenników Ghandiego w dniu 7-ym b. m.

Koła polityczne angielskie są żywo zaniepokojone rozwojem wypadków w Indjach.

NIE BYŁO DEMARCHE

U rządu włoskiego

Rzym, 3 kwietnia. — (Havas). — Pisma stwierdzają, że w Rzymie nie uczyniono żadnej demarche, ani też nie wywierano żadnej presji na szefa rządu w celu zaniechania żądania przez Włochy parytetu morskiego. — Pol. Aj. Tel.

DZIEŃ P. PREMJERA

Czy ustąpienie min. Kwiatkowskiego

Prezes Rady ministrów, p. Sławek, przyjął onegdaj przed południem ministra Spraw Wewnętrznych p Józewskiego. Po południu p. premjer konferował z kierownikiem min. Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowskim. Jak słychać rozmowa ta dotyczyła zamierzonego ustąpienia p. Kwiatkowskiego.

O godz. 12 i pół w południe premjer Sławek złożył wizytę marsz. Daszyńskiemu, następnie odwiedził klub sprawozdawców sejmowych i wizytował marsz. Szymańskiego.

O godz. 2 popołudniu p. premjer złożył wizytę J. E. Ks. Kardynałowi Kakowskiemu.

CZY USTĄPIENIE

min. Czerwińskiego

Rozeszła się pogłoska, iż ustąpić ma min. W. R. i O. P. p. Czerwiński, pod naciskiem kół konserwatywnych BB., które niezadowolone są z polityki wyznaniowej min. Czerwińskiego.

GROŹBA WOJNY?

Synsacyjny wywiad

Paryż, 3 kwietnia. Donoszą z Madrytu, że w dzienniku „Heraldo" ukazał się wywiad z ministrem marynarki Gardia, który oświadczył między innymi, że państwa łacińskie Europy winny zawrzeć porozumienie, aby móc pewnego dnia stawić czoło niebezpieczeństwu wojny grożącemu od jednego z mocarstw poza europejskich.

Wywiad ten wywołał szereg komentarzy.

SKANDAL NAFTOWY

DETERDING INTERWENJUJE U TARDIEU

Paryż, 3 kwietnia. — Wizyta angielskiego magnata naftowego Deterdinga u Tardieu jest nadal z ożywieniem komentowana przez całą prasę paryską. Dzienniki twierdzą, że konferencja Deterdinga z szefem gabinetu francuskiego pozostawała w związku z olbrzymim skandalem, który niebawem będzie rozpatrywany przed sądem.

Według „Intransigent" w aferę tę jest wmieszanych kilku parlamentarzystów. Podobno Deterding usiłował skłonić premjera Tardieu do zatuszowania afery, której treścią są nadużycia przy wwozie nafty, lecz wysiłki jego nie odniosły skutku, ponieważ Tardieu miał odrzec, że nie myśli krępować swobodnego wymiaru sprawiedliwości. Według innych wersyj rozmowa Deterdinga z Tardieu miała o wiele bardziej zasadnicze znaczenie i dotyczyła całokształtu zagadnienia naftowego w związku z możliwością zerwania stosunków handlowych pomiędzy Francją a Sowietami.

Deterding miał zapewnić rząd francuski o dostawie nafty mossulskiej po tej samej cenie oraz o wysokości importu nafty sowieckiej.

Podniecony nastrój

w Berlinie

Berlin, 3 kwietnia — Wczoraj w późnych godzinach popołudniowych i wieczorowych odbywały się w Berlinie masowe demonstracje i zgromadzenia poszczególnych partyj politycznych, m. in. hitlerowcy urządzili w berlińskim pałacu sportowym wielki meeting, podczas którego przemawiał poseł hitlerowski do Reichstagu, Goebbels i nacjonalistyczny minister Spraw Wewn. Turyngji, Frick.

Republikański Reichsbanner urządził w kilku miejscach masówki pod gołem niebem, protestujące przeciwko stosowaniu artykułu 48 konstytucji. Komuniści demonstrowali w Lustgartenie; poszczególne partje polityczne zwołały w różnych dzielnicach zgromadzenia, na których omawiano sytuację polityczną. — Pol. Aj. Tel.

Katastrofa kolejowa

W okolicach Bogoty

Londyn, 3 kwietnia. — Według otrzymanych tu doniesień z Bogaty (Kolumbja) wydarzyła się tam wielka katastrofa kolejowa.

Pięciu pasażerów zostało zabitych a dziesięciu odniosło rany. Lokomotywa pociągu osobowego wyskoczyła z szyn i runęła z nasypu. Kilka najbliższych wagonów zostało zdruzgotanych.

Od Wydawnictwa

Upraszamy pp. prenumeratorów, którzy dotychczas nie opłacili prenumeraty zaległej lub na miesiąc kwiecień i kwartał II-gi o przekazywanie należności na konto „Polski" w P. K. O. Nr. 19.119.

Z DNIEM 15 B. M. POWIEKSZAMY OBJĘTOŚĆ PISMA DO 10 STRON W DNIE POWSZEDNIE I OD 12 — 16 STRON W DNIE SWIATECZNE

POZATEM W KAŻDĄ NIEDZIELE OTRZYMYWAĆ BEDĄ CZYTELNICY BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY. DODATEK TEN UKAŻE SIĘ JUŻ W NAJBLIŻSZA NIEDZIELE.

Próby wyborcze na Śląsku

DOPIERO WYBORY DO SEJMU ŚLĄSKIEGO STWIERDZĄ PRAWDZIWE OBLICZE POLITYCZNE ŚLĄSKA

Byłoby może niedobrze, gdyby bez zwrócenia należytej uwagi przeszły niepostrzeżenie wyniki dodatkowych wyborów samorządowych na Śląsku. Albowiem wszystko, co dzieje się na tym eksponowanym skrawku ziemi polskiej, na tej czołowej reducie Rzeczypospolitej, podmywanej falami odwetowej propagandy niemieckiej, winno przykuwać naszą najbaczniejszą uwagę. Już choćby z tego powodu, że — jak nas o tem pouczają z rozmysłu obszerniej streszczane w piśmie naszem artykuły p. v. Oertzen'a z „Vossische Ztg.", rzekomo dość jeszcze przyjaźnie dla Polski nastrojonego Niemca — nawet w tych umiarkowanych kołach niemieckich tętni wciąż żywa myśl, że będzie się jednak można doczekać takiej „politycznej konstelacji międzynarodowej", przy której da się Polsce odebrać Śląsk i Pomorze. Niemcy niezmordowanie czuwają, i my więc czuwać musimy jeszcze baczniej.

Na tem tle ogólnem analizując wyniki dodatkowych wyborów samorządowych na Śląsku, odbytych w dniu 30 marca r. b. w trzech miastach (Mysłowicach, Mikołowie i Tarnowskich Górach) oraz w 28 gminach wiejskich, trzeba najprzód z najwyższą radością stwierdzić, że stały się one dalszym etapem zwycięskiego przesuwania się punktu przewagi na korzyść żywiołu polskiego. Sukces polski jest tak znakomity, w porównaniu z sytuacją z 1926 r., że aż — nie wahamy się zrobić takiego przypuszczenia... nasuwa pewne obawy, czy śląscy Niemcy nie przyczaili się świadomie, aby odegrać się przy szybko nadchodzących majowych wyborach do Sejmu śląskiego. Spadek głosów niemieckich i niemieckich mandatów okazał się tak raptowny, że musi — przy całej radosności tego faktu — wywoływać obawy, czy aby nie jest manewrem taktycznym. Szczerze mówimy że dopiero jeśli wybory sejmowe potwierdzą zanik sił niemieckich, będziemy mogli z całą wiarą stwierdzić gruntowność ujawnionej ewolucji.

A tembardziej musimy hamować nasze uczucia radości, że śląski żywioł polski występował w tych niedzielnych wyborach w ogromnem, wręcz skandalicznem, rozbiciu politycznem. W Mysłowicach było np. pięć (czy nawet sześć) list polskich, a prawie tak samo było w innych miejscowościach. Mimo przeróżnych porozumień i bloków, niekiedy tak kompromitujących, że frakcje jednego stronnictwa szły w odrębnych zespołach — rozbicie głosów polskich było bardzo wielkie. Obóz rządowy, który np. jeszcze w parlamentarnych wyborach 1928 r. przyciągnął do siebie śląską N .P. R. i część Ch. D. — obecnie już tych sojuszników stracił. Nie wszedzie jednak zyskał ich na swoją stronę poseł Korfanty, skutkiem czego, nawet odliczając zawsze własnemi drogami chodzącą P. P. S., społecznie umiarkowane elementy polskie szły nieraz równocześnie w czterech kierunkach: prorządowym, korfantowskim, enpeerowskim i chadeckim. Śmiało twierdzimy, nie wchodząc w szczegóły, że na Śląsku absolutnie nie stać nas na ten „luksus" przesadnego różniczkowania się i atomizowania.

Skoro bowiem przy takiem rozbiciu, przy namiętnościach walk wyborczych, rozigranych do zupełnego wrzenia — udało się uzyskać globalną przewagę nad Niemcami, to któż nie przyzna, że sukces ten byłby jeszcze większy przy większej konsolidacji polskiej. A właśnie taki większy, taki największy, taki tętniący tradycją zapału plebiscytowego sukces jest w tej chwili, jako zresztą i zawsze — potrzebny na Śląsku: jako odpowiedź na nietajone już nawet marzenia Niemców Rzeszy, że przyjdzie „sprzyjająca konstelacja", jako polska żywa demonstracja przeciw politycznym szczuciom Hugenberga, jako dumny głos ziemi, którą przewrotna propaganda niemiecka pragnie światu okazać w kłamliwej legendzie „Ziemi pod Krzyżem".

Wybory do Sejmu śląskiego za pasem. Caveant consules....

Dzień polityczny

Z RADY MINISTRÓW

Wczoraj o godz. 5 min. 30 po poł. odbyło się pod przewodnictwem p. Premjera płk. Sławka, pierwsze posiedzenie Rady Ministrów.

PROPAGANDA ZAGRANICZNA

Sekretarjat p. marszałka sejmu komunikuje:

„P. minister Zaleski zawiadomił p. marszałka Sejmu, iż z dniem 1-ym kwietnia r. b. zostały wstrzymane t. zw. „feuilles de route" dla posłów na wyjazd zagranicę, który im dotąd przysługiwał.

Jednocześnie p. wice-minister Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Wysocki, zawiadomił grupę parlamentarną polsko - francuską, iż z powodu zmniejszenia funduszu dyspozycyjnego ministra spraw zagranicznych, subsydjum grupy, wynoszące 12.000 zł. rocznie ulegnie wstrzymaniu".

SKARGI WYBORCZE

Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego wyznaczyła na dzień 7 b. m. rozpatrzenie skarg wyborczych z okręgu Nr. 64 Święciany. Skargi te zgłoszone zostały przez wyborców listy białoruskiej na przebieg wyborów do Sejmu. Były one już raz na wokandzie Sądu, lecz ich definitywne rozpatrzenie zostało odroczone dla przesłuchania dodatkowych świadków. W okręgu święciańskim większość mandatów (5) uzyskał Blok Bezpartyjny.

AMBASADOR ST. ZJEDN.

Jak się dowiadujemy, nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej p. Willys zalatwił już wszystkie formalności, związane z jego wyjazdem na placówkę dyplomatyczną w Warszawie i w najbliższych dniach opuści Stany Zjednoczone, udając się do Europy. Przyjazd p. Willysa i objęcie przezeń urzędowania w Warszawie spodziewane jest jeszcze w końcu m. kwietnia.

Doroczne zebranie
Tow. Literatów i Dziennikarzy.

W Towarzystwie Literatów i Dziennikarzy odbyło się doroczne walne zebranie. Obrady zagaił wiceprezes W. Grubiński, który w zakończeniu uczcił pamięć zmarłych członków: ś. p. Jana Tad. Wróblewskiego, płk. Wł. Jagniątkowskiego, Adama Zagórskiego i Janiny Zyrkiewiczowej. Oddano hołd zmarłym przez powstanie.

Na przewodniczącego obradom zaproszono redaktora Stefana Krzywoszewskiego.

Po odczytaniu przez p. Szarlitta protokółu z zeszłorocznego walnego zebrania p. St. Jarkowski zdał obszerniejsze sprawozdanie z działalności zarządu za rok 1929.

Dopełnił sprawozdania skarbnik Towarzystwa p. Józef Śliwowski, przedstawieniem szczegółowych rachunków z gospodarki finansowej za r. 1929 i stanu majątkowego na dz. 31 grudnia 1929 r.

Przystąpiono następnie do wyborów uzupełniających do zarządu. Wybrano pp. Piotra Choynowskiego, St. Jarkowskiego, L. Kotarbińską, W. Łaszczyńskiego, St. Miłaszewskiego, K. Olchowicza, A. Słonczyńską i Józefa Śliwowskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano ponownie i jednomyślnie pp. W. Trzebińskiego, S. Hłaskę i K. Wroczyńskiego.

Nadużycia
W lwowskim urzędzie emigrac.

Lwów, 3 kwietnia. — We lwowskiej ekspozyturze Urzędu Emigracyjnego ujawniono nadużycia, polegające na pobieraniu łapówek od emigrantów, wyjeżdżających do Francji.

Pełniący tam czynności lekarskie z ramienia misji francuskiej, Sobecko, który kwalifikował emigrantów do wyjazdu w porozumieniu z drugim funkcjonarjuszem, pobierał od nich wynagrodzenie od 15 do 20 zł. Obu tych funkcjonarjuszy oddano do dyspozycji sędziego śledczego.— Pol. Aj. Tel.

Opieka państwa
nad małoletnimi przestępcami.

Ministerstwo Sprawiedliwości przeprowadza ostatnio wizytację wszystkich zakładów przeznaczonych dla małoletnich przestępców. Kontrolowane są również zakłady utrzymywane przez fundacje, jak studzieniecki i inne. Dla podniesienia poziomu wychowawczego zamierza Ministerstwo zorganizować przy tych zakładach szkoły powszechne o normalnym programie nauczania. W tym celu zakłady dla małoletnich przestępców otrzymają specjalne subwencje.

Przegląd prasy

BĘDĄ — NIE BĘDĄ...

Zapowiedź próby wyborczej, rzucona przez p. Premjera Sławka, wywołuje różne opinje. Jedni zastanawiają się tylko nad pytaniem: kiedy to nastąpi?, inni rozważają kwestję: czy wogóle do wyborów dojdzie?, jeszcze innych trapi myśl: kto wygra?

„Gazeta Polska" wątpliwości nie żywi żadnych

Rząd Walerego Sławka stając do realizacji haseł przewrotu majowego, nie zawaha się przed odwołaniem do narodu, tak długo ogłupianego i dzielonego na klasy i grupy, przedzielone nienawiścią partyjną. Czystość intencji, wielkość zamierzeń, suma zasług, jakie obóz nasz, stojący wiernie przy swoim wielkim Wodzu Duchowym, Marszałku Józefie Piłsudskim, wniósł w życie Polski, daje nam nieugiętą wiarę w to, że naród jest z nami.

„Gazeta Warsz", patrząc na ten problem od strony ław opozycji, również nie żywi wątpliwości Według organu opozycji

samemi pieniędzmi i gwałtami nikt wyborów nie wygra.

Nie wygra ich obóz p. Sławka nawet wtedy, gdy trzecim czynnikiem, obok pieniędzy i p. Świtalskiego będzie osoba P. Piłsudskiego, jako kandydata.

Tempi passati!

Przyczem „Gazeta Warszawska" daje do zrozumienia, że w obozie rządowym entuzjazmu dla rozgrywki wyborczej być nie może

Nie wszyscy w obozie p. Sławka są takimi optymistami, jak p. marszałek Szymański, który dowodził, że za P. Piłsudskim stoi 90 procent narodu. To też co rozważniejsi i sprytniejsi kiwają sceptycznie głowami nawet na tak genjalny pomysł, jak — aby na czele listy państwowej i wszystkich list okręgowych B. B. postawić nazwisko samego P. Józefa Piłsudskiego. Byłby to zatem rodzaj plebiscytu.

Z góry można być pewnym, że Marsz. Piłsudski na parkanach, jako kandydat do Sejmu, rozwieszać się nie pozwoli. Ale wybory i tak plebiscytowy charakter miećby mogły.

W „Robotniku" dokonuje się jakowaś reorjentacja. Jakiś inteligent wyjawia swoje rozgoryczenie do „profesorów uniwersytetów" i z determinacją woła, że

pozostała droga jedyna — pójść pod sztandary socjalizmu — jedynej w społeczeństwie twórczej siły postępowej.

Tylko — czy to jest... droga? Czy to czasem nie jest manowiec? Czy to nie złudzenie, że tędy dojść można do siły państwa i narodu? Bo bądź - co bądź tą drogą — przez marksizm — poszła w 1917 r. Rosja, a cóż z niej zastało? Skrwawione gruzy i hańba bestjalstwa!

Podobne przejawy radykalizowania się opinji obserwujemy na wielu polach życia. „Kurjer Warsz." nie przestaje ostrzegać, że

Od czterech lat radykalizm najwidoczniej rośnie w siły potencjalne. Jeszcze wszakże nie należy wpadać pod tym względem w przesadę. Pesymizm stanie się jednak usprawiedliwiony w miarę tego, jak będzie się przedłużało obecny stan tymczasowy, pracujący na rzecz zaostrzenia nastrojów najbardziej politycznych i społecznych.

I tutaj zaznacza, że wybory nie są jednak zbyt prawdopodobne. Oto po mowie bankietowej

nastąpiła wizyta u dziennikarzy, którym p. Sławek oznajmił, że nowe wybory, owszem, owszem, są w planie rządowym, ale... „najpierw musi nastąpić uspokojenie kraju..."

W ten sposób środa przekreśliła wtorek.

W wtorek była prawie pewność. We środę już są zastrzeżenia i to jakie!

— Naprzód uspokojenie, potem wybory!

O, Boże! Cóż to za nieszczęśliwa formuła!

„ABC" podaje nieco inną koncepcję: najprzód chodzi o wybadanie nastrojów kraju, o wybadanie gruntu. Posłowie B. B. pojechali „w teren":

Po miesiącu, a więc w pierwszych dniach maja odbędzie się znowu zebranie klubu BB. Na zebraniu tem posłowie złożą dokładne sprawozdanie ze stanu umysłów i z nastrojów w kraju. Dopiero na podstawie tych sprawozdań czynniki miarodajne mają zdecydować czy i kiedy będzie można rozwiązać Sejm i rozpisać nowe wybory...

No — więc: będą czy nie będą? Po mieście chodzą opinje, że raczej — nieprędko...

Zobaczymy....

Plan budowlany
na rok 1930/31.

W związku z rozpoczęciem się nowego roku budżetowego 1930/31 w najbliższych dniach zwołana ma być w Ministerstwie Robót Publicznych konferencja przy udziale zainteresowanych urzędów dla ustalenia planu budowlanego. Na konferencji tej zapadnie decyzja co do prac, jakie wykonane będą p y budowlach państwowych.

Kto wygrał?

Wczoraj, w dwudziestym piątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 20-ej Polskiej Loterji Państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

25.000 zł. Nr. 34385.

Po 10.000 zł. N-ry: 14851 205002.

5.000 zł. Nr. 72888.

Po 3.000 zł. N-ry: 966 27251 89167 209236.

Po 2.000 zł. N-ry: 52580 67583 67819 74203 93829 113666 122590 133999 198036.

Po 1.000 zł. N-ry: 20389 27025 39402 41526 56784 78407 95617 118089 122788 123510 144172 156778 161582 161582 167443 172131 178393.

Po 600 zł. N-ry: 1057 2980 7398 12861 16218 16842 20584 25313 34856 37456 41931 44520 59666 60118 79845 85986 87321 90983 95434 100707 108459 118889 164260 166515 168444 176619 177331 188317 189561 191052 192051 194928 197162 205026.

Konferencja morska

A autorytet Ligi Narodów

Paryż, 3 kwietnia. — Pisma omawiając konferencję londyńską, przyjmują z zadowoleniem do wiadomości odpowiedź Japonji, zaznaczając, że stanowi ona pierwszy konkretny wynik długotrwałych narad.

Poruszając kwestję możliwości porozumienia francusko - angielskiego co do interpretacji paktu Ligi Narodów, prasa wyraża przekonanie, że nawet gdyby to porozumienie nie było całkowite, Francja spodziewa się, iż Liga Narodów, dzięki konferencji londyńskiej zyska na autorytecie i sile. Dzienniki ostrzegają jednak delegację francuską, aby nie dała się wprowadzić w błąd przy targach nad programami rozbrojeniowemi, wszystkie bowiem państwa winny zastosować redukcję zbrojeń w tej samej proporcji. — Pol. Aj. Tel.

Japonja się cofa?

W sprawie kompromisu morskiego

Londyn, 3 kwietnia. — W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze rokowania pomiędzy delegacjami: angielską, amerykańską i japońską, podczas których będą omawiane szczegóły zastrzeżeń japońskich w związku z kompromisowemi propozycjami amerykańskiemi.

Z Tokjo nadchodzą wiadomości, że sprzeciw japońskich kół morskich zwiększa się z godziny na godzinę. Audjencja szefa marynarki admirała Kato u cesarza nie przestaje być tematem ożywionych komentarzy. Zachodzi możliwość zwołania tajnej rady, która zapewne nie zaaprobuje stanowiska zajętego przez gabinet.

FUZJA

fabryk automobilowych

Paryż, 3 kwietnia. — Obecny kryzys ekonomiczny odbił się choć nie katastrofalnie na francuskim przemyśle automobilowym.

Z okresu zimowego pozostało jeszcze wiele samochodów na składach fabrycznych, co spowodowało pewne zwolnienie tempa wytwórczości seryjnej, by umożliwić zbyt towaru zapasowego. By w najbliższej przyszłości umożliwić większą racjonalizację w wytwórczości i sprzedaży *trzy największe fabryki samochodowe we Francji: Citroen, Renault i Peugeot, postanowiły dokonać fuzji*, która ma wkrótce być przeprowadzoną.

Możliwość porozumienia

ARTYKUŁY P. V. OERTZEN'A A NIEMIECKI NAPÓR NA WSCHÓD

Polityka, którą Niemcy wobec Polski na własną rękę (pomijając konszachty z Moskwą) stosują, nie zmierza bynajmniej do złagodzenia niedogodności, powstałych z nowych granic z Polską, lecz przeciwnie wysila się na to, by je zaostrzyć, uwypuklić i w ten sposób stworzyć sobie tytuł dla żądań rewizyjnych.

Postępują tak Niemcy „dla idei“ naporu na wschód *(Drang nach Osten)*. O tej „idei“ w dyskusji i propagandzie mówić oni nie lubią. *Drang* bowiem nie bardzo pasuje do zachodniego pacyfizmu, niemiecka zaś rzekoma „krzywda“ — lepiej.

P. v. Oertzen dotyka owego naporu tylko od strony uczuciowej, oświadczając, że Niemcom „trudno przeboleć utratę ziem wschodnich na rzecz państwa, którego w r. 1914 wcale nie było“. Niemiecka żądza odwetu na wschodzie bynajmniej jednak nie jest tylko reakcją urażonej ambicji narodowej. Posiada ona potężne podłoże materjalne w tym fakcie, że Niemcy są przeindustrjalizowane i przeludnione, że przeto realnie i nieodzownie potrzebują nietylko nowych rynków zbytu, lecz również obszarów, na któreby mogli rozszerzyć swoje gospodarstwo narodowe przez inwestycje oraz przez kolonizację. Pragnęliby te obszary zdobyć sobie pod bokiem, gdyż wtedy posłużyłyby one równocześnie rozrostowi ich potęgi politycznej.

O ile te narodowe potrzeby niemieckie są w zasadzie zrozumiałe i usprawiedliwione, o tyle dążność do ich zaspokojenia przez gospodarczy i polityczny podbój Europy wschodniej, wypływa z chęci posuwania się po linji najmniejszego oporu oraz żądzy odwetu, obłudnie przemycanej pod płaszczykiem pacyfizmu. Gdyby naprawdę w tym tylko kierunku i w ten tylko sposób można było zaspokoić życiowe konieczności Niemiec, to sprawa porozumienia pomiędzy Niemcami a ich wschodnimi sąsiadami przedstawiałaby się beznadziejnie.

Istnieją wszakże drogi inne. Gdyby Niemcy zamiast awanturować się, intrygować, przeszkadzać i blokować chciały lojalnie współdziałać i pośredniczyć w ekspansji zachodniego kapitału inwestycyjnego na obszar dorzecza Dunaju i do Polski, to wprawdzie musiałyby się zrzec dążeń zaborczych, bo rozwinięty i wzmocniony pod względem gospodarczym wschód europejski, wzmocniłby się również politycznie; ale za to Niemcy łatwo w szybkiem tempie i w bardzo znacznym stopniu mogłyby rozszerzyć pojemność tych rynków zbytu i spotęgować swój obrót handlowy z niemi A to jest najpilniejszą potrzebą Niemiec. Pozostając zaś w dobrej harmonji z sąsiadami Rosji, otrzy małyby Niemcy niewątpliwie również wszelkie ułatwienia w dostępie ekonomicznym do tego olbrzymiego rosyjskiego obszaru inwestycyjnego, który niezadługo już może stać się gospodarczem rumowiskiem i wymagać będzie niezmiernych zasobów ka pitału i energji do odbudowania. Polityczna strona tego dostępu musiałaby wprawdzie pomiędzy sąsiadami Rosji a Niemcami zostać uregulowana oddzielnie. To, by się jednak Niemcom bezwzględnie opłaciło, albowiem na obszar rosyjski mogliby eksportować nietylko swój towar, lecz także znaczny odsetek nadmiaru swej ludności z pośród zawodowców przemysłu, wykwalifikowanych robotników, a nawet kolonistów rolnych. Wprawdzie toby jeszcze nie rozwiązało ostatecznie kwestji niemieckiego „miejsca pod słońcem“, bo należą się Niemcom słusznie także kolonje zamorskie, ale tej niemieckiej aspiracji Polska już stanowczo na przeszkodzie nie stoi.

Powyższa, jedynie dla nas dopuszczalna, droga porozumienia Niemiec z ich wschodnimi sąsiadami, nie wydaje się jednak Niemcom dotąd dostatecznie ponętną. Wolą wyzyskiwać pacyfistyczne złudzenia, własny egoizm i rozterki mocarstw zachodnich, ażeby oswobodzić się od ich nacisku i próbować czy się nie uda szarżą na wschód (Gen Osten wollen wir reiten!...) stratować Polskę by później sposobem „brzeskim“ bezpośrednio chwycić Moskwę pod gardło.

St. Szczutowski.

Straż nad Wisłą

WYNURZENIA PREZYDENTA BANKU RZESZY

Gdańsk, 2 kwietnia (tel.). — Nowy prezydent państwowego banku niemieckiego dr. Luther za mieszcza na łamach *Königsberger Allgem. Ztg.* artykuł pt. „Obowiązek Rzeszy wobec wschodu“. Główne wskazania jego są następujące:

Tak jak Goethe powiedział, że bez Sycylji nie ma Italji, tak samo można powiedzieć, że bez wschodnich prowincji nie ma Niemiec. One są bowiem dla Niemiec spichrzem zbożowym, one dostarczają najtęższych ludzi, tam wreszcie jest obszerny rynek zbytu. Chodzi tu o Prusy wschodnie, kraje nad Wisłą, Pomorze i Śląsk. Dla zdobycia tych terenów od lat tysiąca ofiarowały pokolenia jedne za drugimi swe życie i trud.

Dziś tereny te są w potrzebie. Po klęsce wojennej, po klęsce inflacji przyszło na Niemcy widmo nowej klęski, gdyby nie potrafiły one uratować wschodu. Aby do tego nie dopuścić, konieczne jest, aby cały naród niemiecki stanął duchowo w wytężonym wysiłku w tym kierunku. Tylko wysiłek wszystkich obywateli może to osiągnąć. To też do pieśni: „Wacht am Rein“ powinna dołączyć się druga: „Wacht am Weichsel“, któraby krzepiła i wiodła całe Niemcy w tym kierunku.

Tysiącletnie usiłowania koloni zacyjne tych obszarów są zagrożone. Przed wojną polityka osadnicza miała zniwelować napór Słowian. Wynik wojny zagroził te zdobycze. Dziś daje się zauważyć odwrotny kierunek ruchu ludności: niemczyzna cofa się na wschodzie, ustępując zalewowi słowiańskiemu. Musi to być powstrzymane. Wiele szkodzi temu dualizm pomiędzy Prusami i resztą krajów Rzeszy. Dopiero wzmocnienie sił Niemiec przez pruską siłę organizacyjną wyda pożądane wyniki.

Jeżeli bowiem Niemcy stracą swe korzenie w krajach wschodnich, istnienie całych Niemiec będzie zagrożone.

Zaślepienie litewskie

Graniczy z obłędem

Kowno, 3 kwietnia. — O zaślepieniu i manji prześladowczej Litwinów świadczy poniższa wiadomość, ogłoszona wczoraj przez radjostacje kowieńską: „Z Wilna donoszą, iż kapituła wileńska odmówiła Litwinom wileńskim wystawienia sarkofagu ze szczątkami W. Ks. Witolda w związku ze świętem 500-lecia Witolda. Odmowę swą kapituła motywuje tem, iż nikt nie wie, gdzie się znajdują prochy Witolda. Musimy tu oświadczyć, ażeby cały świat wiedział o świętokradztwie Polaków, iż prochy Witolda Polacy trzymają w puszce od makaronu.

Możliwe komplikacje

Po zamknięciu sesji sejmowej

Berlin, 3 marca (tel.). — „Berliner Tageblatt“, omawiając wynurzenia premjera Sławka, podkreśla, że o ciężkiem położeniu gospodarczem kraju nie wspominał on ani słowem, będąc cały pochłonięty stosunkiem rządu do Sejmu.

Zapowiedź niezwoływania Sejmu stwarza w polityce zagranicznej szereg ostrych sytuacyj, gdyż Polska nie będzie ratyfikowała na czas różnych umów międzynarodowych, które w ostatnich czasach zawarła. Z winy Polski i nieratyfikowania przez nią planu Younga opóźni się wejście jego w życie w całej Europie.

Rabunkowa kolektywizacja

GWÓŹDŹ DO TRUMNY SOWIETÓW

Ryga, 3 kwietnia. — „Komunist“ donosi, że mimo rozporządzenia komitetu centralnego partji komunistycznej o złagodzeniu kolektywizacji cały szereg organizacyj partyjnych na Ukrainie w dalszym ciągu stosuje bezwzględne metody graniczące nieraz ze zwyczajnym rabunkiem.

We wsi Nowo-Hrihoriwci w okręgu Melitpolskim organizacja komunistyczna pod kierownictwem prezesa Sowietu oraz przedstawicieli władz rejonowych odebrała cały majątek 43 rodzinom włościańskim, a następnie podzieliła odebrane rzeczy pomiędzy sobą. We wsi Uspeniwci, w tym samym okręgu, komuniści przy przeprowadzaniu kolektywizacji zdejmowali obrączki ślubne z rąk włościanek, oraz odbierali płaszcze i odzież. We wsi Zatyś, w tymże okręgu prezes jaczejki komunistycznej Łastoczko kazał zabierać u włościan nawet wypieczony chleb.

Władze sowieckie wysłały specjalną komisję, która ma zbadać przebieg kolektywizacji we wsiach okręgu Melitpolskiego i ukarać winnych wykroczeń. Miejscowi komuniści jednak ignorują rozporządzenia władz centralnych, prowadząc usilną agitację przeciwko nowej polityce sowieckiej na wsi.

GŁOSOWANIE

Nad votum nieufności

Berlin, 3 kwietnia. — Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu pos. Hugenberg w imieniu frakcji niemiecko-narodowej złożył oświadczenie, iż frakcja głosować będzie solidarnie przeciw wnioskowi socjalistycznemu o votum nieufności dla rządu. Hugenberg podkreślił, że nacjonaliści niemieccy nie mogą dopuścić, ażeby social - demokracja narzucała im taktykę wobec rządu.

W głosowaniu wniosek socjal - demokratyczny o wyrażenie votum nieufności rządowi kanclerza Brueninga odrzucony został 251 głosami przeciwko 187. Za wnioskiem głosowali socjal - demokraci i komuniści.

W kołach parlamentarnych utrzymują, że kanclerz w celu pozyskania frakcji niemiecko - narod. poczynił szereg ustępstw na rzecz postulatów, wysuniętych wczoraj przez przedstawicieli nacjonalistów. — Pol. Aj. Tel.

ODSZKODOWANIA

dla niemieckich obywateli

Berlin, 3 kwietnia (tel.). — Wobec postanowienia Rządu niemieckiego i Parlamentu Rzeszy uregulowania sprawy odszkodowań dla obywateli niemieckich, przedstawiciele związków Pokrzywdzonych odbyli ważne narady z Komisją Parlamentarną. Przedstawiciele związków kładą największy nacisk na szybkie uregulowanie przez Parlament podziału kapitału Odszkodowań. Według memorjału złożonego do Parlamentu przez związki, 1/3 kapitału należałoby zużytkować na założenie kapitału Społecznego, jako źródła pomocy dla mało poszkodowanych i zdolnych do produkcji dalszej, oraz dla wyrównania straconej możności istnienia; 1/3 kapitału — na produktywna pomoc dla stanu średniego i 1/3 część na kredyty odbudowy.

Wiele powikłań i trudności napotyka się w sprawie odszkodowań, należnych po zawarciu umowy likwidacyjnej z Polską. Niemiecki Ostbund domaga się, by do liczby osób, którym z tego powodu należy się odszkodowanie, zaliczyć jednostki, których majątek został „siłą zagrabiony przez Polskę“ (?), oraz by emigrantom wypłacono z powrotem uiszczone już sumy podatkowe, gdyż Polska w ten sposób odebrała im „bezprawnie“ (?) 50 proc. ich majątku (?).

Przesilenie w Gdańsku

Ustąpienie senatorów liberalnych i socjalistycznych

Gdańsk, 3 kwietnia (tel.).— Wczoraj zjawił się u prezydenta Sahma vice - prezydent senatu Gehl oraz przewodniczący frakcji socjalistycznej, Brill i wręczyli mu rezygnację z godności senatorskich ośmiu senatorów z partji socjalistycznej.

Podobne oświadczenie złożył sen. Jewelowski w imieniu 2-ch senatorów partji liberalnej. Senatorowie centrum mandaty swe zatrzymali.

W ten sposób senat gdański, liczący 22 członków, posiada ich obecnie tylko 12, z których 8, a wśród nich i prezydent Sahm piastują swe godności jako półurzędowe, są bowiem urzędnikami państwowymi. Wybierani są oni na cztery lata. Wszyscy inni senatrowie są wybieralni jako parlamentarzyści i mogą być w każdej chwili odwołani przez swe partje, co właśnie w stosunku do 10 z nich nastąpiło.

ŻYCIE RELIGIJNE

List z Białogrodu

Inaczej, niż w Polsce...

ROSJANIE - EMIGRANCI WOBEC ORĘDZIA OJCA ŚW. W SPRAWIE ROSJI

Jugosławja dała przytułek znacznemu odłamowi emigracji rosyjskiej, wśród której przeważa tu żywioł prawicowy. W Białogrodzie wychodzi m. in. główny organ monarchistów rosyjskich „Nowoje Wremia", wydawane przez Suworina, w Karłowcach rezyduje głośny metropolita kijowski, Antonjusz, znany nieprzyjaciel katolicyzmu i Polski. Przewodniczy on synodowi biskupów rosyjskich na emigracji nie uznając władzy hierarchji moskiewskiej, jako zależnej od bezbożnego rządu bolszewickiego. W tem środowisku orędzie Ojca Św., Piusa XI, do Kardynała Pompilli'ego w sprawie nabożeństw ekspiacyjnych wobec bluźnierstw i prześladowania religji w Rosji wywołało wielkie wrażenie.

W Białogrodzie z inicjatywy katolickiej, prócz nabożeństw w obu kościołach, odbył się wiec protestacyjny, połączony z koncertem religijnym, na którym byli obecni Nuncjusz Apostolski w Jugosławji, Msgr. Pelegrinetti, ks. Arcybiskup Rodicz, radca Nuncjatury ks. Wagner, sekretarz Nuncjatury ks. Paccini, ks. konsultor Jureticz i liczni przedstawiciele katolickiego duchowieństwa Białogrodu, Jugosłowianie i Francuzi. Odpowiedni referat wygłosił prof. Uniwersytetu w Lublanie, ks. F. Hrivec.

Na wiec ten był zaproszony i metropolita Antonjusz, który listownie zawiadomił, iż przyjechać nie może z powodu choroby i wyraził głęboką wdzięczność ks. prof. Hrivecowi za jego życzliwość dla Cerkwi rosyjskiej i chęć przyjścia jej z pomocą.

Więc metropolita Antonjusz zachował się trochę inaczej, niż duchowieństwo prawosławne w Polsce....

„Nowoje Wremia" w artykule naczelnym dnia 19 marca dało wyraz swym poglądom, pisząc o nabożeństwach w kościołach katolickich całego świata na intencję Rosji.

— Wspaniała ta manifestacja uczucia chrześcijańskiego — zaznacza pismo p Suworina —odbywać się będzie zgodnie z wolą Ojca Św. wyrażoną w zamieszczonym przez nas w całości orędziu Papieża Piusa XI z dnia 2 lutego b. r.

Obecnie Stolica Papieska nie jest tylko miejscem pobytu Arcykapłana Kościoła Rzymskiego, ale i suwerena, chociaż w rozporządzeniu tego suwerena pozostaje po dawnemu tylko siła moralna. I wezwanie Papieża możemy uważać jako wypowiedzenie wojny przez jedno z mocarstw.

Jedno z mocarstw wypowiedziało wojnę bolszewikom. Na rozkaz swego suwerena cały aparat tego państwa duchowego puszczony został w ruch, w naszych oczach odbywa się mobilizacja duchowa, łączą się kolumny bojowe, — wojna rozpoczęta

Czy możemy, my, Rosjanie, za chowujący wierność naszej Prawosławnej Cerkwi, pozostawać chociażby tylko neutralnymi wobec tej „wyprawy religijnej" i nie wyrazić z całego serca wdzięczności Papieżowi za tak otwartą i stanowczą decyzję? Pomijamy tu stronę polityczną ego faktu, która ma ogromne naczenie. Świat katolicki —jest światem rzeczywistym i znajdującym się w karbach rygoru. Nie poprzestaje on na uczuciu, lecz uczucie przeistacza w czyn. Widzimy już i dziś, że całe ugrupowania działaczy politycznych, np. w Polsce, znajdującej się pod wpływem Kościoła katolickiego, składają interpelacje w parlamencie. Mobilizacja duchowa wywołuje i czynność praktyczną. Nie naprózno w liście Papieża widnieją wieloznaczące słowa: „Opatrzność Boża, w chwili przez Nią wybranej, przygotuje i udzieli koniecznych środków, by naprawić zniszczenie moralne i materjalne tych niezmiernych przestrzeni, które stanowią szóstą część lądów ziemi.

Ale dziś nie będziemy zabiegać naprzód. Podkreślimy tylko to wysokie uczucie sprawiedliwości chrześcijańskiej, które zmusza do szybszego bicia serce każdego prawosławnego Rosjanina. W referacie swym prof. Hrivec powiedział: „Niech bolszewicy, wierząc tylko w rzeczy materjalne wyśmiewają potęgę modlitwy, my zaś, wierzący — znamy tę siłę.

Sam fakt jedynego wystąpienia w sprawie wiary, jest faktem znamiennym, i, pozostając Rosjanami i prawosławnymi, win niśmy wyrazić publicznie naszą głęboką wdzięczność Jego Świątobliwości Papieżowi Piusowi XI za jego chrześcijańskie wystąpienie

W roku bieżącym święta wielkanocne prawosławne i katolickie przypadają jednocześnie. Cały świat chrześcijański w jednej i tej samej godzinie będzie sławić Chwalebne Zmartwychwstanie Chrystusa. Niechże to będzie symbolem zjednoczenia chrześcijańskiego i rękojmią zwycięstwa w przyszłej walce duchowej".

Tak powitało orędzie Papieża ultra - prawicowe i ultra - prawosławne „Nowoje Wremia" Zapewne pomiędzy wierszami artykułu przeziera nadzieja, że wystąpienie Ojca Św. stanie się punktem wyjścia dla t. zw. „interwencji", ale nie to stanowi sedno rzeczy. Zresztą, trudno się dziwić wymęczonym i stęsknionym do ojczyzny ludziom, iż radzi są wszędzie widzieć zwiastuna wyzwolenia, a rozumieją dobrze, że dziś bez obcej pomocy Rosja nie jest zdolna do pozbycia się haniebnego jarzma...

Bez przesady jednak stwierdzić należy, że niechęć Rosjan-emigrantów do Stolicy Apostolskiej należy już do przeszłości i w większym stopniu, niźli się to wielu wydaje

Białogród w marcu

Wędrowiec.

Ewangeliści szatana

MUZEUM ANTYRELIGIJNE W MOSKWIE.

Tak możnaby nazwać bez żadnej przesady apostołów antyreligijnej kampanji w Rosji bolszewickiej.

Jednym z potężnych środków ich przewrotnej propagandy są muzea antyreligijne, urządzane ze świadomością naocznego oddziaływania na tłum analfabetów rosyjskich, stwierdzone jest bowiem, że mimo „kulturalnej" akcji bolszewików, w Rosji dzisiejszej zaledwie co drugi człowiek umie czytać i pisać.

Typowem muzeum antyreligijnem jest muzeum moskiewskie, przerobione, oczywiście, z dawnej cerkwi.

Na samym wstępie uderza w oczy wielki portret cara Mikołaja, który trzyma w jednem ręku krzyż, a w drugiem miecz.

Dalej idą plakaty i deklaracje różnych grup, jak np. dawnych adwentystów, którzy oświadczają, iż po „gruntownych" studjach doszli do przekonania, że Biblja to jest zbiór bajek, używanych przez duchownych wszystkich wyznań do oszałamiania biednego ludu i przyrzekają walczyć z Bogiem i jego religią i Biblją.

„Religja jest opjum dla ludu" — wypisane jest nazewnątrz i wewnątrz muzeum i przedstawione sa równolegle tablice, na których plastycznie odmalowane jest działanie tego „opjum" i cały przebieg „kuracji". Wnioski odpowiednie, w rodzaju: religja i uczucie religijne — to tylko reakcja nerwów — widnieją pod każdą tablicą.

Przedstawiona jest dalej cała teorja materjalistyczna powstania świata i ewolucjonizm darwinowski. Począwszy od głowy ryby, poprzez ssaki i nieodstępna małpę przeprowadzony jest cały proces rozwoju człowieka.

Resztę „nauki o powstaniu człowieka" dopełnia sąsiednie kino, które przedstawia w najdrobniejszych szczegółach w zdjęciach „z natury" proces powstania i zrodzenia człowieka.

Dalej, idą maszyny, które liczą i „myślą", tak jak człowiek. Wreszcie, obrazy przedstawiające rolnika biednego, z wysiłkiem uprawiającego „sochą" swój kawałek ziemi i z napisem „na Bogu buduje", a obok pełen triumfu i buty nowoczesny chłop rosyjski o kulturze bolszewickiej, używający maszyn, traktorów i siewników, jako owoców kultury ludzkiej z podpisami: „według wskazówek agronoma".

Wreszcie, kuszące napisy: „chcesz użyć życia, opływać we wszystko, znaleźć szczęście na ziemi — wyrzeknij się przedewszystkiem Boga".

Są to dosłownie powtórzone słowa kusiciela, wyrzeczone do Chrystusa po jego 40-dniowym poście.

Prawdziwi to „Ewangeliści szatana".

Słynne organy

koncertowe z P. W. K. w Poznaniu zakupiła Katedra ob. łac. w Przemyślu.

Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz Przemyski, Anatol Nowak, wraz z Kapitułą katedralną przemyską zakupili słynne organy, wystawiane w sali reprezentacyjnej Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu i nagrodzone tamże Wielkim Złotym Medalem. Organy te w sierpniu b. r. zostaną zainstalowane w Katedrze przemyskiej. Twórcą tych wspaniałych organów jest słynna dziś na całą Polskę i zagranicą Fabryka organów Dominik Biernacki we Włocławku.

WYWOŁYWANIE WILKA Z LASU

DUSZPASTERSTWO WŚRÓD POLAKÓW W NIEMCZECH

„Związek Polski" w Niemczech wydał niedawno broszurę w której dość jaskrawo przedstawia trudności, jakie spotyka ze strony duchowieństwa niemieckiego, duszpasterstwo w języku ojczystym wśród Polaków w Niemczech.

„Oberschlesische Kurier" odpiera z jednej strony zarzuty polskie i wyraża swe ubolewanie, o ile zarzuty te są słuszne, a z drugiej strony przedstawia to, co się robi w Niemczech dla katolików polskich, a o czem w Polsce nie wszyscy lub niezupełnie wiedzą.

Że więc polskie pielgrzymki swobodnie jadą przez miasta niemieckie, śpiewając polskie pieśni, że w Dortmundzie w czasie procesji Bożego Ciała polscy katolicy również polskie pieśni śpiewają, że w tym samym Dortmundzie w trzech kościołach odprawiają się stale w każdą niedzielę polskie nabożeństwa, rekolekcje wielkopostne i. t. p., że z Polski zapraszani są każdego roku misjonarze, że klerycy seminarjów niemieckich uczą się specjalnie polskiego języka, a nawet w tym celu jeżdżą do Polski, że jeden z misjonarzy sam objechał 300 kolonij robotniczych polskich, wygłosił 300 kazań, wysłuchał 10.000 spowiedzi — bez żadnej specjalnej pomocy ze strony polskiej.

Z całem uznaniem musimy przyjąć do wiadomości te fakty i podkreślić dobrą wolę i prawdziwą zasługę tych sfer, które w ten sposób zapomniawszy o animozjach politycznych, spełniają prawdziwą misję apostolską.

Tak jest. w Westfalji duszpasterstwo polskie nie jest upośledzone, jakkolwiek i tam zdarzały sie i zdarzają na tem tle bardzo bolesne fakty.

Względnie dobrem położeniem Polaków w Westfalji próbuje Oberschlesische Kurier zasłonić inną zupełnie rzeczywistość w miejscowościach, przylegających do granic Polski, a więc w pruskiej części diecezji ołomunieckiej i wrocławskiej. W tej ostatniej żyje 800.000 katolików, mówiących po polsku, a więc Polaków. Wśród tych wiernych księża nie zajmują się ani jednym związkiem młodzieży polskiej, podczas gdy polscy księża na Śląsku polskim zajmują się bardzo gorliwie organizacjami młodzieży niemieckiej.

Pozatem, w obu tych diecezjach niszczy się świadomie i celowo język polski i morawski, którym tam od tysiąca lat posługuje się ludność. Stan posiadania katolików polskich w dziedzinie kościelnej znosi się nawet przy użyciu władzy zarządów kościelnych, a więc laików. Gdyby polscy księża z diecezji berlińskiej i wrocławskiej chcieli pisać o sytuacji tamtejszych Polaków, to dostarczyliby bardzo ciekawych faktów. Dokładne zestawienie losu Polaków w Niemczech i Niemców w Polsce w dziedzinie kościelnej wykazałoby w całej pełni perfidję niemieckich pretensyj w tej sprawie. Zdarzył się np. fakt, że podczas ingresu proboszcza - Polaka zarząd kościelny, składający się z Niemców, nie chciał się zgodzić na to, by parafjanie polscy stanowiący 50 proc. nowego proboszcza witali w języku polskim. Zdarzył się inny fakt, że na święto 3 Maja, gdzie proboszcz-Niemiec zgodził się najpierw na sumę i na kazanie dla kolonji polskiej, która do tego celu *za zgodą proboszcza* zamówiła księdza-Polaka — następnie jednak księdza-Polaka, kapłana zaprawdę godnego — nie dopuścił do kazania, a po ewangelji, wikaremu odczytać kazał niemiecką ewangelję. Inny proboszcz zakazał t. zw. kolendy, motywując zakaz tem, że kolendy są „Kabaretmusik". Co do pielgrzymek, to Niemcy utrudniają Polakom pielgrzymki do Częstochowy. Straszą Polaków z Niemiec rzekomą zdradą stanu, ponieważ podobno wszyscy uczestnicy zabrali sobie do Polski maciejówki, co jednak okazało się nieprawdą. Niemcy z Polski bez przeszkody organizują niepraktykowane przed wojną w danych parafjach pielgrzymki do św. Anny, a duchowieństwo polskie nietylko, że im nie przeszkadza, ale zupełnie życzliwie odprowadza i wita te pielgrzymki. Zdarzył się fakt inny. Pewien proboszcz Polak, żyjący na ubożuchnej parafji przez długie lata, z zaoszczędzonych pieniędzy chciał ojcu postawić pomniczek na cmentarzu, leżącym w wiosce polskiej w Niemczech. Przeciwko temu zamiarowi wystąpił proboszcz i zarząd kościelny.

Nie przeszkodzono w Polsce ani jednemu neopresbyteriowi w odprawianiu prymicji, ale stało się to często vice versa w Niemczech. Że się w Dortmundzie odprawiają polskie nabożeństwa, nie negujemy — uznajemy! To samo odprawia się przecież i dla Niemców w Polsce. Ale nie głosiły jeszcze polskie gazety wbrew prawdzie, że „muszą korzystać" z powodu braku nabożeństw w języku ojczystym z gościnności świątyń innowierców, jak to ze świadomością kłamstwa vice versa głosiła prasa niemiecka.

Faktów tego rodzaju mamy więcej. Nie radzimy jednak wywoływać wilka z lasu.

Z. S.

Ofenzywa religijna

Hinduskie misje religijne.

Charakterystycznym znakiem obecnego okresu na terenach misyjnych jest obudzenie czynnego ducha apostolstwa ze strony religij pogańskich. Najwidoczniej daje się to zauważyć w Indjach Angielskich.

Ludność miejscowa według wyznań liczy — 217 miljon. zwolenników hinduizmu, 69 milj. mahometan 11 i pół milj. buddystów, 5 milj. chrześcijan i 10 milj. zwolenników dawnej pogańskiej religji aryjskich zdobywców Indyj.

W ostatnich wiekach czynnym był bardzo Islam. Dzisiaj obudził się hinduizm i występuje ofensywnie w stosunku do chrześcijan.

Istnieje wśród niego specjalny Hinduski Związek Misyjny z siedzibą w Kalkucie, liczący dzisiaj ponad 1.000 członków, który ma za cel doprowadzenie do dawnej wiary wszystkich, którzy kiedyś porzucili hinduizm, lub przez studja i doświadczenie przekonają się o wzniosłości zasad hinduizmu

Misja hinduska posiada swoje seminarjum dla kaznodziejów i dom akademicki.

Ruch ten o tyle jest niebezpieczny i ma wielkie widoki rozwoju, że złączony jest z niepodległościową organizacją „Sarwaj", która dziś zatacza coraz szersze kręgi.

Misjonarze katoliccy nietylko, że mają bardzo utrudnioną pracę nad nawracaniem pogan, ale muszą czynić olbrzymie wysiłki, by zachować nienaruszony stan liczebny wiernych.

Niebezpieczne objawy

WIEŚ, KTÓRA NIE UZNAJE PODATKÓW — BEZWZGLĘDNOŚĆ SEKWESTRATORÓW. — ŹRÓDŁO ZŁA

Białostocki „G ł o s O b y w a t e l s k i" (nr 75) podaje wiadomość, że na terenie woj Białostockiego, w gminie Juchnowieckiej, znalazła się wieś Unowo, położona po obu stronach linji kolejowej Warszawa — Białystok, która zasadniczo nie chce płacić podatków. Nie jest to wca le wieś uboga, gdyż mieszkańcy jej przy gospodarstwie rolnem zarabiają jeszcze niezgorzej w warsztatach. Sekwestrator gminny zrzeka się posady i nie chce jechać do Unowa, sekwestrator skarbowy musi uciekać się do pomocy policji. Obywatele Unowa oświadczają przytem, że niektóre podatki, w tej liczbie drogowy zapłacą dopiero wówczas, gdy przyjdą po niego z bagnetami.

Co robić z taką wsią? — pyta „G ł o s O b y w a t e l s k i". Zostawić ją własnemu losowi i niechaj zakłada swój Sowiet czy jaką małą republikę?

Oczywiście, musi się znaleźć lekarstwo na wstręt do płacenia podatków przez unowców. Ale jest to objaw potępienia godny, trącący wyraźnie anarchją, niedopuszczalny w praworządnem państwie. Kto nam zaręczy, że nie znajdzie się drugie i trzecie takie Unowo? Zły przykład zaw sze znajduje naśladowców.

Jednakże „podatkowstręt" unowców, nie znajdując usprawiedliwienia, musi mieć swoje źródło. Wieś polska jest dziś pełna narzekań na ciężkie czasy i na śrubę podatkową. Domaga się podatków ostro urząd skarbowy, nie zna żadnego miłosierdzia sekwestrator gminny. Nikt nie patrzy na to, czy gospodarstwo bez ruiny może zapłacić wymierzony podatek, czy nie. Podatek musi być ściągnięty. Istnieje jakiś nieokiełznany wyścig presji podatkowej bez oglądania się nawet na repartycję. Jeden z dygnitarzy podatkowych w woj. warszawskiem chwalił się niedawno, że zdołał ze swego rejonu wydostać o paręset tysięcy zł więcej podatków, niźli określiła Izba Skarbowa, przyczem dodał skromnie, że płacili i ci, którzy nie mieli obowiązku płacenia Dzielny człowiek, lecz jaka goryczą pozostawia po sobie działalność takich urzędników? Wypompowanie podatków ponad preliminowaną normę, niestety, nie jest u nas dowodem większej zamożności obywateli, lecz bezwzględności, a nieraz i samowoli urzędniczej.

Jedno zło rodzi drugie, jeśli wolno urzędnikom lekceważyć bezkarnie ustawę, to z jakiego tytułu ten sam urzędnik będzie mógł pouczać podatnika o obowiązku szanowania prawa?

Głosy prasy o nadużyciach podatkowych różnych sekwestratorów skarbowych i samorzadowych z reguły pozostają— wołającemi na puszczy. Odpowiednie urzędy zachowują zazwyczaj podziwu godne, majestatyczne milczenie. Może wobec tego zechcą nieco porozmyślać na temat obyczajów mieszkańców Unowa, wyznających za sady odwrotne niż pp. sekwestratorzy, podróżujący z wozami i bez wozów dla zajętych przedmiotów

Iks

Walne zebrania

Spółek Akcyjnych.

6 k w i e t n i a:

Towarzystwo Przemysłu Włókienniczego „Lana", S. A.: zebr. zwycz.— c godz. 16 w lokalu S-ki w Zgierzu, ul. Berka Joselewicza 12 (ew. II termin — dn. 27 kwietnia).

8 k w i e t n i a:

Towarzystwo Fabryki Portland Cementu „Łazy", S. A.: zebr. nadzwyczajne — o godz. 17 w lokalu S-ki w Warszawie, ul. Przeskok 4.

9 k w i e t n i a:

Górnośląska Hurtownia Piwa i Wódek", S. A.: zeb. zwycz. — o godz. 15 w restauracji Balcerowicza w Katowicach, pl. Wolności 3.

Zakłady Garbarskie „J. C. H. Blunck", S. A.: zebr. zwycz. — o godz. 16 w lokalu S-ki w Warszawie, ul. Nowolipie 44.

WAŻNOŚĆ STEMPLA POCZTOWEGO

ODBITKA STEMPLA POWINNA BYĆ WYRAŹNA I CZYTELNA

Urzędowym dowodem nadania listu i innych przesyłek jest stempel stacji nadawczej. Czy to na polecony lub zwykłym liście i przesyłce, stempel pocztowy zastępuje w razie potrzeby inne dowody o nadaniu listu, w którym posłano pokrycie wekslowe lub przekaz na pokrycie terminowej należności. Często uprawiedliwia się bank w wysyłce weksla do inkasa we właściwym terminie i to ustala prawo poszukiwania należności na indosantach. Stempel może też udowodnić przed sądem lub inną władzą, że odwołanie zostało wysłane w terminie przewidzianym prawem. W tych i wielu innych wypadkach ten skromny znak gra bardzo ważną rolę niedocenioną przez urzędy pocztowe.

Doświadczenie dowiodło, że metalowe stemple łatwo się zużywają przez starcie liter i cyfr a najważniejsze, że zanieczyszczają się i wtedy odbite cyfry stają się tak nieczytelne, że w razie sporu nawet wprawni biegli nie mogą odczytać treści i stanowcze orzeczenie jest niemożliwe. Sprawę ważności stempla u nas się bagatelizuje, a jednak ostatni Kongres pocztowy w Sztokholmie i Związek Pocztowy w Bernie z naciskiem żądały, aby cyfry datownika bezwarunkowo były wyraźnie.

W większych urzędach pocztowych polecono zaprowadzić maszyny, na mniejszych stemple z wulkanicznego kauczuku, przyczem poduszki stem plowe powinny być zaopatrzone często w świeżą równą podściółkę.

Mamy przed sobą liczny poczet listów, gdzie pomimo zdrowych organów wzrokowych i lupy nikt nie może odczytać odbitek stempla. — Wprowadzenie zmian na lepsze jest pilną koniecznością.

WĘGIEL POLSKI DO NIEMIEC

ORGANIZACJA SPRZEDAŻY WĘGLA PRYWATNEGO I SKARBOWEGO

Dostawa polskiego węgla do Niemiec w wysokości *320* tys. ton miesięcznie odbywać się będzie w sposób następujący:

Wywożony będzie tylko węgiel „Prima" z kopalń górnośląskich, tak, że o dostawie węgla krakowskiego i dąbrowskiego („Tertia") niema mowy. Część sprzedaży polskiego węgla obejmą firmy: Emanuel Friedlaender & Co Caesar Wollheim i Deutsche Kohlenhandelsgesellschaft (gr. Petschek). Węgiel z kopalń ks. pszczyńskiego będą sprzedawały jego biura, znajdujące się w Wrocławiu i Lignicy, przy których utworzy się specjalne tow. z ogr. por. Również węgiel z kopalń Gieschego będą sprzedawały jego biura, znajdujące się po stronie niemieckiej. Węgiel z kopalń, należących do rządu Polskiego i konsorcjum francuskiego pod firmą Skarboferm, oddany został od dawna jeneralnemu przedstawicielowi, mianowicie firmie M Stromeyer w Konstancy, która jest światowym hurtownikiem węglowym. Z powodu wojny celnej musiała firma ta zwinąć swe biura w Niemczech, sprzedawała jednak nadal węgiel polski z tych kopalń w innych krajach, przedewszystkiem, położonych nad morzem Śródziemnem. Obecnie ma ona znów zorganizować swe biura w Niemczech, gdzie będzie miała wyłączne przedstawicielstwo Skarbofermu.

Zaszczytne odznaczenia

DLA ZASŁUŻONYCH PRZEMYSŁOWCÓW.

W dniu wczorajszym p Minister Przemysłu i Handlu E. Kwiatkowski w otoczeniu p. Wiceministra Fr. Doleżala oraz wyższych urzędników Ministerstwa dokonał po przemówieniu uroczystej dekoracji *Odznaką Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą*, Orderu Odrodzenia Polski p.p. *inż. Surzyckiego Stanisława*, b. Prezesa Związku Polskich Hut Żelaznych, Członka Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie oraz *inż. Wierzbickiego Andrzeja*, Naczelnego Dyrektora Centralnego Związku Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów; *Odznaką Krzyża Komandorskiego* pp. *Dr. inż. Berlinerblau Józefa*, Członka Zarzadu Częstochowskich Zakładów Wyrobów Włókienniczych „Stradom S. A.", *inż. Jeziorańskiego Jana*, Dyr. firmy „Drzewiecki i Jeziorański" w Warszawie, *inż. Okolskiego Stanisława*, Konsulanta Ministerstwa Przemysłu i Handlu, *inż. Smoleńskiego Kazimierza*, Dziekana Wydziału Chemicznego Politechniki Warszawskiej, *Toeplitza Zygmunta*, Gen. Dyr. Zakładów „Solvay", Członka Zarządu Zwiazku Przemysłu Chemicznego; *Odznaką Krzyża Oficerskiego* pp. *Ambrożewicza Kazimierza*, Wiceprezesa Zarzadu oraz Dyr. Zarz. Warsz. Fabryki Maszyn i Odlewni Żelaza Metellum w Warszawie, *Chełmońskiego Adama*, Adwokata w Warszawie, *Dąbrowskiego Aleksandra*, Prezesa Rady Naczelnej Związku Drzewn. w Polsce, *Kramsztyka Jerzego*, Dyr. Towarzystwa Węglowego „Silemin", *Martensa Henryka*, Dyr. Zarz. Tow. Akc. Zakł. Przem. Budowl. „Fr. Martens i A. Daab", *inż. Potworowskiego Gustawa*, Dyr. Naczelnego Tow. Fabryki Motorów „Perkun" Sp. Akc., *inż. Przyrembla Zygmunta*, Naczelnego Redaktora „Gazety Cukrowniczej", *Dr. Rożego Edwarda*, Red Naczelnego „Przeglądu Gospodarczego", *inż. Schimitzka Antoniego*, Wiceprezesa Zjednoczonych Fabryk Cementu „Firley".

Udział Łotwy

w Targach Poznańskich.

Z pośród licznych firm zagranicznych jakie ostatnio zgłosiły swój udział w tegorocznych Międzynarodowych Targach w Poznaniu wymienić trzeba firmy łotewskie.

5 miljardów złotych

WPŁACAMY DO KAS RZĄDOWYCH I SAMORZĄDOWYCH

Każdego obywatela interesuje niewątpliwie, jakie są wydatki państwa i samorządów. Całkowite obciążenie społeczeństwa polskiego sięga pięciu miljardów złotych, czyli, że każdy Polak niemal od dnia swego urodzenia płaci na rzecz Państwa i samorządu prawie 150 złotych rocznie.

Ciekawe jest teraz, jak to obciążenie podatkowe rozłożone jest na poszczególne województwa, względnie części kraju. W wyliczeniu tem uwzględnimy jedynie obciążenie na rzecz samorządu, z pominieciem opodatkowania na rzecz Państwa, które wynosi około *3* miljardów złotych.

Sama Warszawa płaci rocznie na rzecz miasta 197.538.200 złotych, w tem prawie 95 miljonów na wydatki nadzwyczajne. W województwie Poznańskiem obciążenie to sięga w cyfrach okrągłych sumy 100 miljonów, Łódzkiem 72 milj., Lwowskiem 58 milj., Krakowskiem 48 milj., Wileńskiem 15 milj., Nowogródzkiem 6 milj., Poleskiem 4 milj.

Z tego wynika, że warszawianin płaci rocznie na rzecz stolicy ok. 200 złotych, w Poznańskiem obciążenie wynosi około 50 złotych, w Łódzkiem ok. 36 złotych, w Lwowskiem ok. 30 zł., w Krakowskiem ok. 25 zł., w Wileńskiem ok. 15 zł., w Nowogrodzkiem ok. 6 zł., w Poleskiem ok. 5 złotych.

Warszawa więc stoi na czele wszystkich województw i pod względem obciążenia podatkowego. Kiedy bowiem obywatel stolicy płaci w ciągu roku prawie 200 zł., to obywatel Polesia mniej niż pięć złotych.

Z ogólnej sumy preliminowanej, samorządy wydaja 146.245.700 na administrację, 140 milj. na oświatę i przeszło 80 milj. na opiekę społeczną.

Wogóle wysokie opodatkowanie niektórych dzielnic Polski stawia je na równi z najwięcej obciążonem narodami: Anglją, Francją, Niemcami.

Poza Polską zaś znajduje się jeszcze 14 państw europejskich z niższem niż u nas obciążeniem podatkowem obywateli.

Gr.

Cło od piwa

O podwyżkę zabiega Związek browarów.

Związek polskich browarów interwenjuje w ministerstwie przemysłu i handlu w sprawie wprowadzenia podwyżki cła na przywóz do Polski piwa z zagranicy. Rozchodzi się w tym wypadku w pierwszym rzędzie o import piwa z Czech, który przybiera coraz większe rozmiary.

Miljon kg. tytoniu

Zakupy Polskiego Monopolu Tytoniowego

Jak podaje „L e M e s s a g e r d'A t h è n e s" w kołach producentów i handlowców tytoniu greckiego spodziewają się, że polski monopol tytoniowy nabędzie zaraz po bliskiem już podpisaniu traktatu handlowego między Polską a Grecją około 1 miljona kg. tytoniu greckiego z wyższych gatunków. (Orient).

Syndykat

eksportu kiełbas.

Przy współdziałaniu Państwowego instytutu eksportowego oraz w oparciu o syndykat eksportowy bydła i nierogacizny, zawiązał się w Warszawie syndykat wytwórni kiełbas oraz eksporterów tego towaru. Celem tej organizacji jest skoncentrowanie eksportu kiełbas, oraz zdobycie nowych zagranicznych rynków zbytu.

Równocześnie z tem ma być wprowadzona standaryzacja wyrobów masarskich, oraz uzgodnienie tej gałęzi przemysłu z ogólną polityką wywozową.

GIEŁDA

WALUTY

Dolar St. Zjedn. 8.90 (sprzedaż 8.92, kupno 8.88).

DEWIZY

Holandja 358.20 (sprzedaż 359.10, kupno 357.30); Londyn 43.38 i pół— 43.38 (sprzedaż 43.49, kupno 43.27); Nowy Jork 8.907 (sprzedaż 8.927, kupno 8.887); Paryż 34.91 (sprzedaż 35.00, kupno 34.82); Szwajcarja 172.70 (sprzedaż 173.13, kupno 172.27); Włochy 46.75 (sprzed. 46.87, kupno 46.63); Wiedeń 125.72 (sprzedaż 126.03, kupno 125.41).

Obroty mniejsze. Słabsza tendencja dla dewizy na Londyn, mocniejsza dla innych dewiz. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.90. — Rubel złoty 4.71. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwestycyjna 123.25; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 73.00 — 74.00; 5 proc. konwersyjna 55.10—55.50; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 49.75; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. polskiego 81.75 (w proc.); 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 75.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 54.50— 55.25; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 58.25; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 77.00 — 78.00; 8 proc. L. Z. m. Łodzi 69.75 — 70.50.

AKCJE

Bank Dyskontowy 115.00; Bank Polski 165.50; Bank Tow. Spółdz. 400.00; Bank Zw. Sp. Zar. 78.50; Siła i Światło 90.00—93.00—92.00; Firley 35.00; Węgiel 53.50; Lilpop 25.00; Starachowice 21.00; Haberbusch 106.00.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 5 proc. konwersyjna, słabsze — 5 proc. konwersyjna kolejowa i obie premjowe. Dla Listów zastawnych tendencja bardzo mocna, dla akcyj przeważnie mocniejsza.

Ekspansja

PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO NA RYNKI POLSKIE

W związku z podpisaniem traktatu handlowego polsko - niemieckiego przemysł niemiecki wykazuje silną tendencję w kierunku poprowadzenia ekspansji na rynki polskie. Łącznie tem Międzynarodowe Targi w Poznaniu, niemal bezpośrednio po sfinalizowaniu pertraktacyj, otrzymały niebywałą wprost liczbę zgłoszeń firm niemieckich.

Tak żywe zainteresowanie się Targami ze strony przemysłu niemieckiego jest zupełnie zrozumiałe, jeżeli zważy się, że rynek niemiecki nie jest w możności wchłonąć całkowitej produkcji niemieckiego przemysłu; stąd też tak żywe zainteresowanie Międzynarodowemi Targami w Poznaniu, by za ich pośrednictwem ułatwić sobie wejście na rynki polskie.

KASA CHORYCH M. WARSZAWY przypomina, że termin płatności składek za miesiąc marzec 1930 r. upływa w myśl par. 70 statutu Kasy Chorych m. Warszawy w dniu 5 kwietnia 1930 r. oraz zawiadamia, że od składek za m. marzec 1930 r. niewpłaconych do dnia 30 kwietnia 1930 r. będą pobierane procenty zwłoki (par. 75 statutu Kasy Chorych m. Warszawy) i że po tym terminie zaległe składki będą ściągane w **drodze egzekucji wraz z procentami zwłoki i kosztami egzekucyjnemi.**

Wpłacać można w następujących miejscach:

w Kasie Głównej Kasy Chorych, Polna 30 (róg Mokotowskiej), w godz. od 8 do 13 i pół — w soboty od 8 do 12; w P. K. O., Jasna 9, w godz. od 8 do 20 oraz we wszystkich urzędach pocztowych na rachunek Kasy Chorych m. Warszawy w P. K. O. nr. 50006, w godz. od 8 do 15.

Uwaga: na blankietach P. K. O. należy zawsze wypisać dokładnie i wyraźnie nazwę, adres i nr. konta firmy, względnie nazwisko i imię, a także adres pracodawcy.

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPUJĘ MEBLE, pianina, dywany, futra, antyki i kwity lombardowe. Łoś, Marszałkowska 131, tel. 138-37.

MEBLE solidne najtaniej. Wybór wielki! Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, **ratami**. Dogodne warunki. „**FLORIDA**", Chmielna 41 róg Marszałkowskiej

POSADY

Pani starsza z towarzystwa z dobremi referacjami szuka posady do zarządu domu lub mniejszego pensjonatu, zna świetnie kuchnię polską, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenie dziennik „Polska".

„Małopolanka".

ROZMAITE

ZE ZMARSZCZKAMI, piegami podbródkami i ze złą cerą pań nie będzie. Panie chcące się pozbyć zmarszczek, piegów, podbródków, mieć naprawdę ładną cerę, łabędzią szyję i klasyczny owal twarzy, pofatygują się od 11 do 5. Pracujące panie w niedzielę od 2 do 7. Hoża 41, m. 7. Paderewska Zofja Ludwika.

Znawcy palą gilzy „**Znicz**" **BRONISŁAW SZYBOWSKI i SKA.** Warszawa, Marszałkowska 49, tel. 162-48.

MEBLE

Fabryczne Składy Mebli **M. KLASURA** Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, bibljoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

MEBLE gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na **raty**, wytwórni własnej, poleca **F. URBANOWSKI** Wilcza 20 róg Kruczej.

MEBLE luksusowe, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane, nowe i okazyjne. **Udzielamy kredytu!** Krucza 34. **STEFAŃSKI.**

OKRYCIA DAMSKIE I MĘSKIE

Ważne dla Pań! Suknie Balowe. Wielki wybór, ratami. Futra najtaniej na 18 mies. spłat. Br. **UNKIEWICZ** ulica Hoża Nr. 51 m. 2.

Na raty i za gotówkę. Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcje damską oddaje na dogodnych warunkach. **Solidna robota.** Ceny **konkurencyjne. L. SZABŁOWSKI,** Bracka 6.

PONCZOCHY, TRYKOTAŻE

Fabryczny Skład Pończoch i Trykotaży FRANCISZEK KRAKOWIAK, Warszawa, Chmielna 30, wprost hotelu Royal. Telefon 179-53. Poleca wyroby własnej fabrykacji po cenach fabrycznych.

STEFAN KLEWIN Warszawa, Chmielna 27, tel. 161-83. Poleca konfekcję męską oraz trykotaże, damskie reformy, pończochy i rękawiczki po cenach przystępnych.

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy **JULJAN CYBULSKI** Warszawa, Nowy Świat 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE



„ORTOPEDJA"

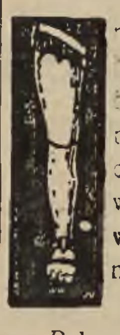
Protezy nowoczesne
Pasy lecznicze
Rupturowe bandaże
Gumowe pończochy
poleca

W. Lachowicz
Warszawa
Marszałkowska 123.



BUTY ZDROWIA
wykonywa
SZEWC ORTOPEDYSTA
A. BIERNACKI
Elektoralna 19.

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.

ANT. KUGLERA

MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro, telefon 146-52.

Medale złote: Petersburg 1916, Warszawa 1927.

Firma chrześcijańska.

SZKOŁY KROJU

Szkoła kroju przyjmuje zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu **CZESŁAW KUROWSKI** Magazyn ubiorów męskich Warszawa Wspólna 37. tel. 101-71.

WYŻYMACZKI

NA RATY. Po 5 zł. tygodniowo! Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta, serwisy stołowe, szkło i porcelana, naczynia aluminiowe. „**WYGODA**", Marszałkowska Nr. 38 m. 20. II-ga brama.

RÓŻNE

Pracownia Artystyczno-Rzeźbiarsko - Kamieniarska. K. R. KOZIŃSKIEGO ul. Powązkowska Nr. 26 (18 i 76) domy własne przy budce tramwajów elektr. Warszawa. Telefon 96-52. Konto czekowe P. K. O. 12282. Pomniki z granitu, marmuru i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.

Fabryka luster i szlifiernia szkła **B-CIA BABICZ** Warszawa, Solec 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych **Z. GĄSIOROWSKI** Warszawa, ul Żytnia 27.

Pióra wieczne reparacje specjalny zakład po cenach przystępnych **S. KULIŃSKI i S. ZAJĄC** Nowy Świat 33 w podwórzu Tel. 140-29.



PATEFONY prawdziwe poleca Główny Skład **ADAM KLIMKIEWICZ** Marszałkowska 154 Warunki dogodne, cenniki bezpłatnie.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI Wykonywa: roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reparacje takowych. Ceny konkurencyjne. Nowy Świat Nr. 38, tel. 14-592.

GDZIE MOŻNA NAJTANIEJ KUPIĆ?

ANTYKI

Wielka okazja kupna i sprzedaży. Antyków, dzieł sztuki, mebli i obrazów. **N. WENTKOWSKI** Jasna Nr. 12 tel. 170-99.

FARBY, LAKIERY

Farby lakiery i chemikalja ZDZISŁAW RUDNICKI, Warszawa, Podwale 15, telef. 335-22 i 191-80.

FUTRA

FUTRA wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dogodne **M.PLESZOWSKI** Chmielna 35. tel. 65-51.

FUTRA! Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna. Kacprzyk, Nowogrodzka 27, telefon 249-08.

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Na raty i za gotówkę! Wykwintne ubiory męskie poleca firma: **CZYŻEWSKI Złota 15.**

Krawiec Męski WŁADYSŁAW GODLEWSKI Warszawa Nowogrodzka 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

Zakład Krawiecki JAN ŚNIEGUŁA ul. Nowogrodzka 25. Poleca wykwintną robotę swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

Krawiec męski C. BORKOWSKI w Warszawie, Marszałkowska 39-a, tel. 235-96. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.

KAPELUSZE



Na sezon wiosenny, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych. Poleca **POCHMARA.** Zgoda 3, tel. 79-24.



Kapelusze i czapki męskie **KAROL STEGNER** Trębacka 11

KULTURA I SZTUKA

Z KINOTEATRÓW

STYLOWY:
„SERCE NA ULICY“

Dlaczego przeżycia emigranta rosyjskiego nazwano „Sercem na ulicy“ trudno dociec... ale, że film jako taki jest dobry i nieszablonowy przeto mniejsza o tytuł.

Zasadniczym motywem całej historji jest walka wewnętrzna człowieka (oficera rosyjskiego), którego znieważono czynnie — chęć zemsty zatruwa mu życie, a kiedy odpowiedni moment nadszedł i pomścił krzywdy i zniewagę, torturuje go myśl, że jest zabójcą. Na szczęście okazało się, że „nieboszczyk“ miał jednak dość silny organizm... obaj wybaczają sobie krzywdy i bohater (Michał Varconyi) może znów kochać i być kochanym przez dzielną i słodką hrabiankę, której miłość zarysował reżyser bardzo subtelnie, choć głęboko.

Obraz śledzi się z napięciem i wzruszeniem, a to już dużo znaczy. Nad program dramacik krajowej wytwórni. Bardzo ciekawy i ładne zdjęcia z natury.

I. Z.

CAPITOL:
PAPIEROWY KOCHANEK

Tytuł papierowy, ale i sam film też mocno papierowy i mało ciekawy. Do samego końca nie wiadomo, czy to dramat, czy komedja... siedzi więc sobie widz sympatycznie wykrzywiony w duchowej rozterce, co czynić należy: śmiać się, czy płakać. Jedyną zaletą tego filmu jest to, ze bohater jest bardzo przystojny (Nils Asther).

Rewja już więcej interesuje... Szczególniej rzeczy w wykonaniu p. Faliszewskiego i p. Proniakówny mają duży zasób artyzmu i wdzięku. Skaetch „Ona ma coś“ nudny i naiwny.

I. Z.

Obraz Romneya za 90.000 dolarów.

Jak donosi paryska „Comoedia“, obraz Romneya przedstawiający portret mr. Morrisa i jego syna, sprzedany został przez sir Armine Morrisa pewnemu Amerykaninowi za sumę 90.000 dolarów.

Poemat symfoniczny o św. Franciszku.

W Mauzoleum Oktawjana Augusta t. zw. Augusteum, gdzie mają miejsce wielkie koncerty, pełna orkiestra pod dyrekcją maestra Bernarda Molinari'ego oraz chóry i soliści wykonali nowy poemat symfoniczny, liryczny, zatytułowany „Św. Franciszek“.

Autor poematu, maestro Ludwik Menegazzoli z Werony został odznaczony na konkursie muzycznym Akademji Św. Cecylji w Rzymie. Krytyka przyjęła przychylnie nowy utwór młodego kompozytora.

Ze świata radja

KRAKOWIAK PADEREWSKIEGO W RADJO BUDAPESZTEŃSKIEM

W dniu 4 kwietnia odbędzie się w radjo w Budapeszcie koncert kwartetu, który odegra Krakowiaka Paderewskiego.

WYDAWNICTWO NA CZASIE

Kierowniczka wydziału kobiecego „Polskiego Radja“, znana propagatorka nowoczesnych idej w gospodarstwie i życiu domowem, p. Marja Ankiewiczowa, wydała ostatnio broszurę na tak dzisiaj aktualny temat „Służby domowej“.

W małej, dwuarkuszowej książeczce, ozdobionej piękną okładką Norblina, p. Ankiewiczowa omawia m. in. zagadnienia, związane z tak dziś rozpowszechnioną formą służby „posługaczek“, „kuchni za usługę“ i t. p. Pierwszorzędne rady i wskazówki znajdą nasze panie również w rozdziałach p. t.: „Służące stałe“, „Stanowisko pani domu“, „Współpraca pani w gospodarstwie“, „Obowiązki służby i pani domu“, „Ujednostajnienie warunków pracy“ i t. d. Broszura p. Ankiewiczowej zapełnia dotychczasową lukę w wydawnictwach tego rodzaju.

Radjo

Program Polskiego Radjo na niedzielę, dnia 6-go b. m.:

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *10.15* Nabożeństwo z Bazyliki Wil. *12.10—14.00* Poranek symf. z Filh. Warsz. *14.00* Wędrówki młodego rolnika. *14.20* Swaty Polskie, odegra ork. P. R. *14.30* Roboty wiosenne w sadzie i ogrodzie. *15.00* Wiosna w pasiece. *15.20—17.00* Tran. z Filh. Warsz. Koncert 3-ch chórów: Echa Krakowskiego pod dyr. B. Wallek - Walewskiego (Kraków), Chóru oficerskiego pod dyr. pułk. Położynowicza (Warszawa) i chóru męskiego Tow. Śpiew. Harfa pod dyr. W. Lachmana (Warszawa). *17.00—17.20* Śladem współczesnych bohaterów. *17.20* Odczyty historyczne. *17.40* Koncert. *19.25* Feljeton p. t.: Tęsknota do starych, dobrych czasów. *19.40* Ludzie wśród granitów. *20.15* Koncert popularny. *21.45* Słuchow. z Poznania. *22.25* Ostatnia Fala. *23.00—24.00* Muzyka tan.

KRAKÓW: *10.15* Nabożeństwo z Baz. Wil. *12.10—14.00* Poranek muz. z Warsz. *14.00—15.00* Transm. z Warsz. *15.00—15.20* Kronika rolnicza. *15.20—16.00* Muzyka z Warszawy. *16.00* Koncert z Katowic. *17.15* Plotki filmowe. *17.40—19.00* Koncert z Warsz. *19.15—19.55* Błękitna defilada. *20.15* Koncert wiecz. *21.45* Słuchow. z Pozn. *23.00—24.00* Muz. tan.

POZNAŃ: *10.15—11.45* Naboż. z Bazyliki wileńskiej. *12.05—12.25* Wieś czeskosłowacka. *12.25—12.45* Jakie roboty w polu możemy jeszcze wykonać. *12.45—13.10* Uwagi na czasie z gospodarstwa drobiowego. *15.00—16.15* Naboż. Pasyjne z Katedry pozn. *16.15—16.30* Gawęda harc. *16.30—17.50* Koncert gramof. *17.50—18.10* Biul. Stow. Młodz. Polsk. *18.10—18.30* Aud. dla dzieci. *18.30—18.45* Nadprogram. *18.45—19.40* Koncert wokalny. *19.40—20.00* Silva rerum. *20.00—20.15* Kwadrans lit. z Warsz. *20.15—21.45* Koncert z Warszawy. *21.45—22.30* Słuchow. Andersenowskie. *22.30—22.45* Muz. tan.

KATOWICE: *10.15* Nabożeństwo z klasztoru w Panewnikach. *12.10—14.00* Poranek symf. z Filh. Warsz. *14.00—15.20* Odczyt z Warsz. *15.20—15.40* Wiosenne szkodniki drzew owocowych. *15.40—16.00* Zachowanie się cierpiącego Chrystusa. *16.00—17.15* Koncert popularny. *17.15—17.40* Na szachownicy. *17.40—19.00* Koncert z Warsz. *19.30—19.55* Bery i bojki śląskie. *20.00—20.15* Kwadr. lit. z Warsz. *20.15—21.45* Koncert z Warszawy. *21.45—22.15* Słuchow. z Poznania. *22.15—23.00* Komunikaty P. A. T. *23.00—24.00* Muzyka lekka.

WILNO: *10.15* Naboż. z Bazyl. Wil. *15.00—15.20* Odczyt roln. *16.50—17.15* Samorząd szkolny młodzieży. *17.15—17.40* Rekolekcje radjowe. *17.40—19.00* Koncert z Warszawy. *19.00—19.25* Co się dzieje w Wilnie. *19.25—19.40* Lekcja niem. *20.00—20.15* Feljeton z Warsz. *20.15—22.15* Niedziela Kameralna. *23.00—24.00* Muzyka tan.

LWÓW: *10.15* Nabożeństwo z Bazyliki wileńskiej. *12.10* Poranek muz. z Warsz. *14.00—14.40* Trans. z Warszawy. *19.15* Transm. z Krak. *20.15* Koncert z Warsz. *21.45* Słuchow. z Poznania.

ŁÓDŹ: *10.15* Naboż. z Bazyliki Wil. *12.10—21.45* Transm. z Warsz. *21.45* Słuchow. z Poznania.

ZAGRANICZNE: *10.30 Wiedeń.* Koncert symf. *13.00 Berlin.* Transmisja z Monte Carlo. *13.40 Kopenhaga.* Jak on skłamał jej mężowi — sztuka B. Shawa. *14.30 Bruksela.* Koncert filh. *16.00 Londyn.* (Regional). Koncert symf. *16.00 Lipsk.* Zwycięzcy — słuchow. *18.00 Lipsk.* Hrabina Marica — operetka Kalmana. *18.16 Londyn* (National). Recital fortep. Steuermanna. *19.30 Praga.* Lady X., operetka. *20.00 Hamburg.* Madame Dubarry, operetka. *20.00 Kopenhaga.* Jette Gebert — operetka. *20.05 Wie-*

RADY STAREGO LEKARZA

JAK POWINNIŚMY SIEDZIEĆ?

Poprzednie generacje nie zwracały na powyższą kwestję żadnej uwagi. Dopiero czasy najnowsze wykazały doniosłe znaczenie prawidłowej pozycji podczas siedzenia. Szczególnie ważne jest to dla dzieci, które mają jeszcze kości elastyczne, a więc będące dopiero w stanie formowania się i krzepnięcia. Poza tem dzisiejsza młodzież spędza bardzo wiele czasu wskutek nauki w pozycji siedzącej i nieprawidłowa pozycja przy siedzeniu, jeżeli trwa czas dłuższy, wywołać może stałe skrzywienia na całe życie, które odbijają się ujemnie nietylko na zewnętrznym wyglądzie, lecz i na zdrowiu.

Najgorsze są pozycje: ukośna, podczas której prawe ramię zwykle jest wyżej podniesione od lewego, co potem pozostaje już na stałe, z nieodzownem przy tem skrzywieniem kręgosłupa, oraz pozycja mocno pochylona naprzód, przy której płuca są cofnięte wstecz, co nadaje im zapadniętą formę i tworzy tak zwany plecak w kształcie wypukłych pleców w okolicy łopatek. To ostatnie jest bardzo szkodliwe, wpływa bowiem ujemnie na płuca i czyni je podatnemi na choroby.

Powyższe uwagi odnoszą się tak do młodzieży jak i do starszych.

Pozycja przy siedzeniu powinna być wyprostowana, piersi podane naprzód, przyczem plecy w okolicy łopatek, a częściowo i powyżej krzyża powinny się wygodnie opierać. Powierzchnia, na której się siedzi nie powinna być zbyt mała, i niezbyt miękka, raczej twarda. Wysokość tej powierzchni powinna się znajdować ponad podłogą w odległości nie większej jak 46 cm.

Pod tym względem wiele pozostawiają do życzenia dawniejsze krzesła, które właśnie w okolicy łopatek mają rozmaite wymyślne rzeźby, często z ostremi brzegami, które grożą ciału dosłownie pchnięciem w razie oparcia. Nowoczesne meblarstwo buduje krzesła już bardziej odpowiadające wymogom higjeny, a są nawet krzesła zupełnie jej odpowiadające, zwłaszcza metalowe.

Jednakże krzesło może być najbardziej odpowiednie, a przyzwyczajenie, oraz brak uwagi powoduje nieprawidłową pozycję podczas siedzenia. Tu rozpoczyna się pole dla działalności nauczycieli w szkołach, a samokontroli u starszych. Nauczycielstwo powinno stale zwracać pilną uwagę w jakiej pozycji siedzą dzieci podczas nauki, dorośli zaś przypominać sobie parę razy na dzień o tej sprawie i kontrolować, czy siedzą prawidłowo. Przypilnowanie tego przez pewien czas doprowadzi do przyzwyczajenia w zachowaniu prawidłowej pozycji i potem każdy już automatycznie będzie jej przestrzegał. Pilnować tego należy nietylko podczas pracy, lecz także przy jedzeniu, w kinematografie, czy teatrze i wogóle przy każdej sposobności.

Sprawa to napozór łatwa i błaha, ma jednak bardzo wielkie znaczenie.

BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI

LUDZIE I BESTJE

POWIEŚĆ

21)

A kiedy około południa Prusacy wyciągnęli ze wsi, Ślaz obszedł co godniejszych gospodarzy we wsi, do proboszcza nie zapomniał zawitać, był wszędzie, gdzie uważał za stosowne zajść, pouczył, co i jak należy zrobić, poczem zawrócił do siebie.

Pietrek krzątał się po podwórzu. Wicicha jęczała w izbie, że słychać było jej stękania aż na drodze wioskowej. Stary przystanął, rozejrzał się wokoło uważnie, poczem zakrzyknął na parobka:

— Pietrek!... Ino migiem!... Zaprzęgaj!...

— Oooo!... A cóż to? Kaj jedziemy?

— Nikaj... Ino w las!...

— Po drzewo?

— Głupiś... Mówię, zaprzęgaj!... Żywo, bo jak cię zdzielę...

— Dyć idę... Cie? Widzicie? Tak woma spieszno...

Parobek zmierzył ku obejściu, kiedy znowu go Ślaz zawrócił.

— Pietrek!... poczkojno... Ostało co gęsiów?

— Dwie ino.

— A prosioków?

— Ni... Wszyćkie skradli...

— A kuroki?

— Skradli przecie.

— Jałoszka je?

— Dyć je... Wicie...

— Wezmies jałoszke... na postrunek... Słomy we wóz trocha nałozys...

— Jałoszke do lasa?

— Dyć mowię... Słuchoj!... W lesie zrobiema z chróstu dla konia i jałoszki takom oborke... Rozumies?

Pietrek rozdziawił gębę i słuchał, nie mogąc wyjść z podziwu i zdumienia.

— Przecie tutok majom obore?... —tłumaczył, na swój sposób rozumiejąc sens sprawy.

— Głupiś!... Potrza schować dobytek przed Miemcami... Bo skradnom, kiej się ostawi... Trza z nim do lasa... Wis? Tam na Popielewo, za sapiskami?

— Wim.... Co ni mom wiedzieć?

— No.... A we wozie zrób miensce lo owsa i siana.... Trza bedzie obrócić ze dwa razy...

— Niby do lasa?

— Kajże? Dyć mówiem...

Pietrek stał osłupiały, starał się słuchać uważnie starego. Udawało mu się to z wielkim trudem

— To wszyćko wywieziem do lasa? — pytał.

— Ni... Ale trza wywieźć sporo... Co? może Miemcom mom ostawić, żeby skradli i to, co je?

— Mówicie?

— Dyć słysys?

— He?

— I bees pilnowoł w boru... konia, jałoszki, owców i gesiów... Bez noc jo ostane doma, a we dnie przyńdzie do ciebie Wicicha....

— A to ze spichrza?

— Pójdzie do izby.

Ślaz dał ręka znak, żeby się śpieszył, bo niema czasu do stracenia. I sam zabrał się do roboty.

Chata Ślaza składała się z trzech izb, z których jedna była dosyć spora. Ślaz nie używał wszystkich izb, z wyjątkiem jednej. Dwie inne przeznaczone były na różnego rodzaju rupiecie, skład narzędzi i sprzętu. W jednej nawet Wicicha stale sadzała na jajach kury, gęsi, kaczki, indyki. Było w niej zawsze pełno słomy, siana zgniłego, pierza, pomiotu ptasiego, ba, nawet gniazd jaskółczych. Wogóle zaś cała przywodziła na myśl raczej kurnik czy chlew, niżli izbę chłopską. Izba ta wraz z drugą również tej samej wielkości, stanowiły drugą połowę chaty Ślazowej. Wchodziło się do niej przez jedne tylko niewielkie drzwi, wiodące z dużej izby, w której stał piec i znajdowały się sprzęty najpotrzebniejsze w gospodarstwie domowem.

Andrzej Ślaz, nie namyślając się wiele, postanowił obrócić dwie mniejsze izby na spichrz tymczasowy i schowek pewny, jedną, tę większą, zostawiając sobie na mieszkanie. Drzwi, wiodące do drugiej połowy chaty zdecydował założyć stertą drzewa aż po sam pułap, tak ażeby nie domyślano się, że ukrywa coś w gospodarstwie przed chciwemi oczyma wrogów.

Praca kipiała w rękach starego Ślaza, kiedy przenosił w worku ziarno do zaimprowizowanego spichrza. Oddzielnie sypał żyto, w osobny kąt wszystek owies, to znowu groch, gdzieindziej trochę pszenicy. Było tego dosyć, bo Ślaz wymłócił do tego czasu sporo. W stodole pozostało tylko niemłócone ziarno. Sieczkarnię umieścił Ślaz także w tej izbie, w której wysypał owies. Pomagał mu w tej pracy Pietrek, który zdążył już zaprząc konia, wyprowadzić jałoszkę i uwiązać ją u woza, załadować gęsi, trochę owsa i siana, kartofli, krup, tak jak to miał sobie polecone od gospodarza.

(C. d. n.).

Co słychać w Warszawie?

DEFICYT TEATRÓW MIEJSKICH

W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH

W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli min. skarbu, zarządu m. stoł. Warszawy i dyrekcji teatrów miejskich, dotycząca preliminarza budżetowego teatrów m. stoł. Warszawy na r. 1930-31. W budżecie teatrów przewidywany jest niedobór do pokrycia przez kasę miejską w wysokości 3.226.677 zł. Niedobór ten wzrósł o blisko 250 tysięcy zł. w stosunku do ubiegłego okresu budżetowego i jest spowodowany niemal wyłącznie przez zwiększenie wydatków personalnych.

Należy zaznaczyć, że deficyt teatrów jest całkowicie spowodowany wielkiemi wydatkami związanemi z prowadzeniem Opery. Ponieważ deficyt ten z roku na rok wzrasta, magistrat w takim stanie rzeczy zwrócił się do władz rządowych z memorjałem, w którym domaga się ustalenia stałego udziału państwa w prowadzeniu Opery stołecznej w przyszłości, motywując swoje wystąpienie tem, że Opera ta posiada znaczenie reprezentacyjne nie tyle dla gminy, ile dla państwa.

LIST OTWARTY

Do Artystów scen polskich w Warszawie

Koledzy!

Czasy anarchji ducha, zupełnego zmaterjalizowania poglądów na świat i przeznaczenie człowieka wymagają od nas artystów podwójnego wysiłku: materjalnego i duchowego; pracujemy bowiem nietylko nad udoskonaleniem zewnętrznej szaty sztuki teatralnej, ale powołani do celów wyższych, wznioślejszych, mamy obowiązek prowadzenia walki o zdobycie dobra duchowego, jakiem jest Piękno, któremu wszyscy służyć winnismy.

W codziennej gorączkowej pracy na scenie, oczekujemy z niecierpliwością urlopu wakacyjnego, który jest pożądanym wypoczynkiem dla ciała i nerwów, przeciążonych zajęciami i walką o egzystencję.

O ileż bardziej tęsknić winna za tym urlopem dusza nasza, z której, jak ze źródła, czerpiemy natchnienie, naszą twórczość artystyczną.

Pożądanym dla niej wypoczynkiem są Rekolekcje Wielkanocne.

Odbywają się one już od lat 6 w kościele PP. Kanoniczek na Placu Teatralnym i specjalnie dla artystów scen Warszawskich są zorganizowane.

Te parę dni oderwania się od codziennych trosk, wejrzenia w głąb naszych dusz, poznania istotnej naszej wartości, te parę chwil, w których kapłan roztrząsa przed nami zagadnienia głębokie, ważne, życiowe — to krótkie wakacje dla duszy.

W imię naszego wspólnego dobra moralnego, w imię solidarności koleżeńskiej, w imię dążeń każdego z nas ku uszlachetnieniu, udoskonaleniu Sceny polskiej, w imię wysiłku do coraz większego uspołecznienia nas wszystkich — zwracamy się do Was, Koleżanki i Koledzy, z gorącym i serdecznym apelem, abyście poparli nas w akcji propagowania w bieżącym sezonie teatralnym dorocznych Konferencyj rekolekcyjnych, które rozpoczynamy 8 kwietnia i przyczynili się do tego, aby te nasze wysiłki jaknajwiększą korzyść przyniosły nam, sztuce i społeczeństwu polskiemu.

Komitet Organizacyjny Rekolekcyj dla Artystów Scen Warszawskich.

Z SALI SĄDOWEJ

Wyrok na Kowalskiego

W warszawskim Sądzie Apelacyjnym odbywała się sprawa wodza marjawityzmu — Kowalskiego, który niezadowolony z wyroku Sądu Okręgowego, zaskarżył go do wyższej instancji. Sąd Apelacyjny na ostatniem posiedzeniu postanowił wyrok, skazujący Kowalskiego na cztery lata więzienia, zatwierdzić.

Zabójcy Gąsiorowskich — skazani

Onegdaj zapadł wyrok w sprawie zbrodniarzy z Pragi, którzy w październiku roku ubiegłego, zamordowali dwoje staruszków Gąsiorowskich. Sąd Okręgowy uznał wszystkich winnymi i skazał Korczaka i Waszkiewicza z art. 51 i 455 na 12 lat ciężkiego więzienia, Szymanowskiego zaś na 8 lat takiegoż więzienia.

Zakaz strzelania

w okresie świąt Wielkiejnocy

Komisarz Rządu, na zasadzie art. 108 pkt. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 19 stycznia 1928 r., o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, zarządził co następuje:

„Zabrania się strzelaniny na wiwat zarówno z broni palnej, jak i za pomocą straszaków, petard oraz żabek, przyrządzanych z cali chloricum lub innych materjałów wybuchowych. Zabrania się aptekom, składom aptecznym oraz innym sklepom sprzedaży bez recept lekarskich materjałów wybuchowych, jak: cali chloricum (soli Bertholeta) oraz wyrobów przygotowanych z tych materjałów. Przekroczenie niniejszego przekroczenia podlega w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. — lub karze aresztu do dni 14-stu lub obu tym karom łącznie. Odpowiedzialność za naruszenie przepisów przez nieletnich lub niewłasnowolnych ciąży również na rodzicach oraz na osobach sprawujących opiekę. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje do dn. 25 kwietnia 1930 r.".

W związku z powyższem p. komendant policji polecił kierownikom komisarjatów zarządzić pobranie od właścicieli składów aptecznych, mydlarni i t. p. zobowiązania, niesprzedawania do dnia 25 b. m. materjałów wybuchowych, jak cali chloricum, sól Bertholeta itp.

Z Wołynia

PAN SENATOR BOGDANOWICZ

STARY ZNAJOMY. — TĘSKNE SPOJRZENIA KU MOSKWIE

Mowa sen. Bogdanowicza, wygłoszona w Senacie o „ucisku" prawosławia w Polsce, ilustrowana „faktami" tego rodzaju, co liryczny opis ostroskiego soboru, stojącego ze swemi wieżami nad samą granicą, a rzekomo odebranego od bractwa śś. Cyryla i Metodego,—bardzo podobała się moskiewskiej „P r a w d z i e", która piorunuje teraz na „obłudę" przeciwsowieckiej kampanji" przeciw prześladowaniu religji w Rosji. Oczywiście, zdaniem „P r a w d y", żadnego prześladowania religji w ZSSR. niema...

W rzeczywistości jednak, okazało się, że soboru ostroskiego, z tak pięknie opisanemi przez sen. Bogdanowicza dzwonami, nikt od prawosławnych nie myślał odbierać, zamknięto tylko istotnie cerkiew bractwa Cyryla i Metodego, nie używaną od dłuższego czasu przez prawosławnych, a będącą pokapucyńskim kościołem. W dodatku państwo nie zwróciło jeszcze tej świątyni katolikom. A w Rosji orgja prześladowań i bluźnierczych wystąpień przeciw religji doszła już krańców możliwości. Nic więcej ohydniejszego wymyśleć nie można.

Bronione swoistemi sposobami bractwo św. Cyryla i Metodego w Ostrogu było główną placówką rusyfikacyjną w domu osławionego poczajowskiego czernca Heljodora. Trzeba mieć dużo tupetu, by w niepodległej Polsce występować w obronie tej „instytucji".

Na taki tupet zdobył się jednak sen. Bogdanowicz, i to bez trudu, gdyż jest zakonserwowanym w naszych warunkach „obrusitelem" z czasów carskich, dobrze znanym w całym „siewiero - zapadnym" kraju.

Dziś p. senator jest bojownikiem „soborowości" Cerkwi i jej demokratyzacji, ale słusznie przypomina „K u r j e r W i l e ń s k i", że w okresie „rozkwitu" swei „istinnej" działalności, p. Bogdanowicz nie widział nic złego w tem, że cerkwią rządził synod petersbuski, a raczej „oberprokuror", mianowany przez cara. Wtedy było wszystko w porządku!...

Ten obrońca wolności Cerkwi w Polsce, rozumie jej wolność w sposób również „istinny". Chciałby uzależnić ją za wszelką cenę od władzy cerkiewnej w Moskwie, od różnych Sergjuszów, pozostających w posłuszeństwie wobec bolszewików i ich rządu. Ten gorliwiec prawosławny, w gruncie rzeczy jest szerzycielem rozłamów i zamętów, gdyż nie chcąc uznawać autokefalii Cerkwi w Polsce, założył w Wilnie własną gminę, poddaną władzy usuniętego z Polski archiepiskopa Eleuterjusza i... zastępców Tichona w Moskwie. Zwolenników znalazł p. Bogdanowicz niewielu, ale dobre chęci były.

Słowem p. Bogdanowicz, członek Senatu Rzeczypospolitej, bardzo przypomina tych działaczy prawosławnych w Polsce, którzy w XVIII, lamentując na ucisk religijny w Polsce, działali dla idei „wozwraszczenia ottorżennych". Ale my się na tej robocie znamy... i życzymy prawosławnym obywatelom Polski rychłego pozbycia się tego rodzaju obrońców. *Ika.*

Wzrost

liczby skarg eksmisyjnych

Oddziały stołecznego Sądu Grodzkiego zaobserwowały w ostatnich czasach znaczny wzrost skarg właścicieli kamienic o eksmisje lokatorów. Zwiększenie się liczby procesów eksmisyjnych tłumaczyć należy ciężką sytuacją gospodarczą, powodującą nieregularne płacenie komornego przez lokatorów.

POGRZEBY

Na Powązki.

Oziębło Franciszka, wypr. z kapl. Powązk. o godzinie 10 rano. — *Wiewiórka Emilja*, wypr. z kośc. WW. Świętych o godzinie 10 i pół rano. — *Nałęcz Cichocka Zofja*, nauczycielka, wypr. z kośc. św. Aleksandra o godzinie 10 i pół rano. — *Miechowicz Paweł*, emeryt, wypr. z kośc. św. Aleksandra o godz. 10 rano. — *Swinarski Antoni*, wypr. z kapl. Powązk. o godzinie 11 przed południem. — *Plesko Jerzy*, s. lekarza, wypr. z domu ul. Wilcza 43 o godzinie 1 pop. — *Krug Stanisław* s. kupca, wypr. z domu Al. Jerozolimskie 20 o godzinie 10 rano.

Na Bródno:

Właźnik Franciszka, wypr. z domu ul. Bonifraterska 12 o godzinie 10 rano. — *Kwiatkowski Józef*, wypr. z domu ul. Krak. - Przedmieście o godz. 10 rano. — *Walczyk Bronisława, wyrobnica*, wypr. ze szpit. św. Łazarza o godzinie 1 pop. — *Nowak Antonina*, bezrobotna, wypr. ze szpit. Dz. Jezus o godzinie 1 pop. — *Wojdak Wacław*, robotnik. wypr. ze szpit. św. Łazarza o godzinie 10 rano.

Z Włocławka.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ

SPRAWOZDANIE I DZIAŁALNOŚĆ W ROKU 1929

Na terenie powiatu Włocławskiego znajduje się 50 Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, Męskiej i Żeńskiej, należących do Centralnego Związku we Włocławku. Skupia się w nich przeszło 1.600 osób.

Każde z tych stowarzyszeń urządza co 2-tygodnie dla swoich członków zebrania ogólne z referatami. Stowarzyszenia przeciętnie wykazują, że odbyły od 25—30 zebrań z tytułu pogadankami. Bibljoteki znajdują się w 28 oddziałach.

Każde Stowarzyszenie urządza 5 razy do roku przedstawienie amatorskie i 4 razy akademje.

W roku sprawozdawczym urządzono 6-tygodniowy kurs Robót Kobiecych. Prócz tego Związek urządzał kursa gospodarstwa domowego i gotowania dla dziewcząt. Brało w nich udział przeciętnie od 15 do 25 osób.

Na ogólną liczbę 50 oddziałów — 48 posiada sekcje śpiewacze — chóry.

W roku 1929 Stowarzyszenia nasze wzięły czynny udział w akcji Przysposobienia Rolniczego.

Dla propagandy wychowania fizycznego urządzono następujące kursy: 2 tygodniowy kurs wychowania fizycznego dla naczelników w Izbicy Kujawskiej, 2-tygodniowy kurs zabaw i gier ruchowych w Brzeziu i 4-tygodniowy kurs dla naczelniczek w Kórniku, woj. Poznańskie.

W maju i czerwcu Związek zorganizował zawody strzeleckie, sportowe i lekkoatletyczne dla Stowarzyszeń Męskich i żeńskich.

W maju i czerwcu zorganizowano kursa Pracy Społecznej.

W okresie trwania P. W. K. w Poznaniu Związek urządził 5 wycieczek, w których wzięło udział 1.250 osób.

W okresie od 16 września do 10 listopada 1929 roku został zorganizowany we Włocławku 8-tygodniowy Instruktorski Kurs dla Kierowniczek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Żeńskiej, w którym wzięło udział 44 osób.

Wreszcie Związek zorganizował w okresie od 15 lipca do 3 sierpnia Kolonje letnie dla chłopców w Izbicy, a od 8 lipca do 10 sierpnia Kolonje Letnie dla dziewcząt w Brzeziu.

Do pracy kulturalno - oświatowej w Stowarzyszeniach powołani są specjalni Instruktorzy i Instruktorki.

Związek posiada 4 latarnie projekcyjne, 156 seryj przezroczy z gotowemi referatami, które wypożycza się poszczególnym oddziałom.

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA RADOMSKA

RADOM. — 40-TO GODZ. NABOŻEŃSTWO. — Dnia 23, 24 i 25 marca odbyło się w parafji Opieki Najświętszej Marji Panny czterdziestogodzinne nabożeństwo. Wielki ołtarz wspaniale udekorowała Straż Honorowa Najświętszego Serca Pana Jezusa. Każdego dnia podczas sumy i nieszpór wygłaszane były okolicznościowe kazania przez księży radomskich. Parafjanie radomscy bardzo liczny udział wzięli w nabożeństwie i od szóstej zrana tłumnie dążyli na nabożeństwa.

ZAKRZÓW. — ARESZTOWANIE POSŁA BAĆMAGI. — Sędzia śledczy na powiat radomski postanowił zaaresztować posła Baćmagę wydanego sądom pod zarzutem defraudacji pieniędzy i chęci podpalenia. Dowiadujemy się, że p. Baćmaga został jednakże obecnie już zwolniony za kaucją 12 tysięcy złotych. Sprawa ma się odbyć w najbliższej przyszłości.

JASTKÓW, POW. OPATOWSKI. LIKWIDACJA KOŚCIOŁA NARODOWEGO. — Dnia 15 grudnia ubiegłego roku narodowcy urządzili sobie w Jastkowie parafji Chmielów wiec i zapowiedzieli utworzenie tutaj parafji kościoła narodowego. Wiec był dość liczny bo przyszła nań spora grupa gapiów. Kilku niechętnie usposobionych do Kościoła Katolickiego zapisało się do hodurowców. Większość jednak przyjęła taką postawę, że już wysłannik Hodura nie miał odwagi więcej przyjeżdżać. Obecnie zbałamuceni, wstydząc się, usuwają się od sekty hodurowców. Komitet organizacyjny już się rozwiązał i cała afera z kościołem narodowym w Jastkowie upadła.

Redaktor naczelny: Dr. Julian KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71